Nr. 286. Środa, 16 Grudnia 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale feljetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1892 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Z Nowym Rokiem rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego, p. t. „W okowach wiedzy“.

Następnie drukować będziemy powieść Wincentego hr. Łosia p. t. „Nemezis życia“.

Dalej, powieść Abgara-Sołtana p. t. „Polubowna ugoda“.

Pozyskaliśmy nadto manuskrypt niewydanej pracy J. I. Kraszewskiego p. t. „Noce bezsenne“.

W dalszym ciągu drukować będziemy nowele Hajoty z cyklu „Z dalekich lądów“, a także utwory Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d., i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy niezmiernie ciekawy Dziennik „Szambelana Bajkowa“ z rękopisu, odnalezionego w jednej z bibliotek krajowych. Jest to ten sam Bajkow, którego charakterystykę dał Mickiewicz w „Dziadach“. Również ogłosimy w „Przewodniku“ niezmiernie cenną pracę historyczną dr. Feliksa Konecznego p. t. „Jagiełło i Witołd“, która to praca otrzymała nagrodę na konkursie imienia J. U. Niemcewicza, Tow. historyczno-literackiego w Paryżu.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.	
	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* na **12 złr.** rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Stanisława Błotnickiego w Bernie; Stanisława Wołoszynowskiego w Krakowie; Zygmunta Makowieckiego w Brzeżanach; Antoniego Spiegla we Lwowie; Marcina Konopkę, Romualda Szulisławskiego, Fryderyka Kleina i Zygmunta Pröckla w Krakowie; Longina Womelę w Brodach; Włodzimierza Huczkowskiego we Lwowie; Konstantego Finika w Przemyślu; Jana Dębickiego i Edwarda Morawetza w Krakowie; Romana Saraczyńskiego w Żywcu; Alfreda Wiktora we Lwowie; Wojciecha Piękosia w Tarnowie; Aleksandra Mikulskiego w Jarosławiu; Ludwika Hochleitnera i Adolfa Petaka w Przemyślu; Jana Landfrieda w Krakowie; Jakóba Józefa Miesera we Lwowie; Aleksandra Augustowskiego w Tarnowie; Edmunda Gnadingera we Lwowie; Floryana Nawratila w Wadowicach; Mojżesza Steinthala we Lwowie i Wiktora Billika, stacyonowanego w Krakowie, a eksponowanego w Serajewie — oficyałami pocztowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów zaś przeznaczyła: Stanisława Błotnickiego dla Rzeszowa; Zygmunta Makowieckiego dla Husiatyna; Fryderyka Kleina dla Podgórza, a Zygmunta Pröckla dla Wadowic, pozostawiając resztę w ich dotychczasowych miejscach służbowych; Antoniego Spiegla atoli z zastrzeżeniem późniejszego przeznaczenia miejsca służbowego.

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Henryka Adelsburg-Ettmayera, z Białej do Sanoka; Stanisława Krzyżanowskiego, ze Lwowa do Białej i dr. Franciszka Krzysika, ze Lwowa do Dąbrowej.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Ludwika Adamowicza z Wadowic do Lwowa i Błażeja Dobrowolskiego z Husiatyna do Przemyśla; tudzież asystentów pocztowych: Bronisława Ciechanowicza z Białej do Śniatyna; Maryana Tomkę z Tarnowa do Krakowa; Wojciecha Wojcika ze Śniatyna do Tarnowa i Władysława Gawła z Przemyśla do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 grudnia.

Polityka kościelna dwóch państw sąsiednich była w ostatnich dniach przedmiotem bardzo ożywionych, a nie bardzo parlamentarnie przeprowadzonych rozpraw tak w Izbie włoskiej, jak francuskiej. Inicyatorami dyskusyi były stronnictwa skrajne; tak w Rzymie, jak w Paryżu nie istotne potrzeby społeczeństw były powodem żądania reform stosunków pomiędzy państwami a Kościołem, lecz ślepa nienawiść i zaciekłość stronnicza. Jeden z konserwatywnych deputowanych francuskich rzekł, że przyczyną tej niena-

Gawędy Londyńskie

przez

Edmunda S. Naganowskiego.

XXIV.*)

Pański ztąd gaduła mości czytelniku, ma więcej zajęcia codziennie, aniżeli przystoi, wyznając szczerą prawdę, jednemu człowiekowi — obdarzonemu jedną parą oczu i tylko jednym do myślenia aparatem Dlatego, są jeszcze.... niektóre „rzeczy pod niebios kopułą“, których zbadać gruntownie nie potrafię, o których czytam tu ustępy dziennikarskie, słyszę potoczne rozmowy, o których piszą się księgi, powtarzają odczyty — rzeczy dziwne, stające się podobno dorobkiem ścisłej wiedzy wszystkich ludzi, a już przedewszystkiem każdego karmiciela prasy — oprócz mnie jednego.... Do takich rzeczy należy „teozofia“.

Wejdź, do którego chcesz klubu w Clublandzie — wyjdziesz z głową, pełną „siedmiu pól człowieczej natury“! Przysiądź się w salonie do.... najmożliwszej *young lady* — to bądź gotów na zapytanie: „Czyś zdolen wyjaśnić *the precipitation of the Mahatmas*? Popatrz na afisze wzdłuż Piccadilly — a wyczytasz wiadomość o odczycie pani Anny Besant w St. James's Hall: „Redaktorka „Lucifera“ rozpoczęła seryę wykładów o Karmie“. Czytało się gdzieś dawno *in gurgite vasto* anglo-saskich czasopism o tem, że „Karma“, to jakiś aglomerat doskonałych dążeń duchowych; że jaźń nasza składać się ma z czterech moralnych i z trzech fizycznych pól, czy też wyżyn; że na północno-wschodnim stoku Himalajów żyje gdzieś w ustroniu tybetańskie plemię Mahatmów — potomków wybranego grona najdoskonalszych mężów i niewiast, które to grono było, przed lat tysiącami, w posiadaniu najwyższej wiedzy, osiągniętej skutkiem najczystszej normy życiowej i wysokiej „Karmy“; że wiedzę tę posiadają i współcześni Mahatmowie i są gotowi dzielić się nią z najdoskonalszemi istotami ziemskiego kompasu; że ezoteryczny buddaizm, studyowany przez Sinnetta, Olcotta, a zwłaszcza przez Helenę Feodorównę Blavatsky, odkrył istnienie Mahatmów i sprowadził założenie „Towarzystwa teozoficznego“ w Londynie i Nowym Yorku — z celem i zadaniem trojakiem: 1) krzewienia braterstwa ludzkości; 2)badania pewnych teoryj dalekiego Wschodu; i 3) studyowania nieznanych dziś jeszcze, skrytych sił zarówno przyrody, jak i człowieczeństwa. Z łona tego to Towarzystwa wykwitło tu przed kilku laty *The Society for Psychical Research*, trudniące się je ynie zbieraniem autentycznych relacyj o zjawiskach i doświadczeniach nadzwyczajnych — ogłaszające każdomiesięczny plon swój w specyalnem czasopiśmie na to tylko, aby uczeni mężowie świata, sceptycy i mistycy, nie łaknęli materyału do przeraźliwie skrupulatnych badań, dedukcyi, indukcyi — może i obdukcyi.... Nakoniec, skutkiem tego mahatmowego szału, ogarniającego rzeczywiście coraz szersze i wyższe sfery Londynu i Bostonu — skutkiem przedziwnych wypadków, jakie zajść miały i podobno zachodzą codzień między.... Tamizą i źródłami Gangesu — skutkiem „precypitacyj“ niesłychanie zdumiewających.... stało się, co rychlej czy później stać się musiało:

Przyjaciel Stead zapowiada, „że sporą część gwiazdkowego zeszytu „Przeglądu Przeglądów“ zapełni absolutnie wiarogodnemi relacyami o „duchach“, widzianych przez czytelników — a pański gaduła, mości czytelniku, nie mając czasu na specyalne *da capo* odczytywanie i rozumienie literatury teozoficznej — mając zasię twardy obowiązek gawędzenia w Galicyi o wszech rzeczach Wielkiej, Większej i Największej Brytanii.... gaduła pański postanowił zdobyć przemocą i od razu tyle praktycznej wiedzy tybetańsko-blavatsky'ej, ile.... ile zdobyć potrafił w następującem, autentycznem, własnocielesnem doświadczeniu.

Przygotowawszy nerwy, ulokowawszy pod ręką sole, octy i na służbę dzwonki — *ladies and gentlemen*, posłuchajcie!

!

Działo się w poniedziałek, 28 września 1891 roku. Mam znajomego, któremu niech będzie na imię — Adam. Jest artystą-malarzem, przystojnym, zdrowym i prawie bogatym chłopcem. Należy do teozofów. Wierzy niewzruszenie w egzystencyę niewidzialnych sił i zasobów w przyrodzie, całkiem nieznanych wiedzy współczesnej, a mogących uledz kiedyś kontroli człowieka — odpowiednio obdarzonego, lub wydoskonalonego. Siły te i zasoby znane są w tej chwili pewnej liczbie osób uprzywilejowanych, posiadających w samej rzeczy pełną ich kontrolę i takową spełniających. Adam wierzy niewzruszenie, iż istnieje świat tajemniczy, skryty — tuż obok świata dotykalnego, w którym obaj żyjemy; że światy te łączą się z sobą poniekąd; lecz że mosty między niemi przystępne są dziś bardzo szczupłej garstce wybranych.

Tego to Adama uprosiłem nakoniec, by mnie wprowadził do koła, w którembym mógł się przekonać naocznie o czembądź teozoficznem.... Uprosiwszy, zaprosiłem go na obiad: pominął wszystkie dobre potrawy i dodatki, spożył tylko najprostsze, pił tylko wodę, ale był wesoły, ożywiony i zajmujący.

Nazajutrz stanęliśmy przed bardzo elegancką, choć niewielką willą, na przedmieściu Highgate. Była godzina 8ma wieczór. W salonie przyjął nas gospodarz, mąż uprzejmy, niewątpliwie *gentleman*, podeszłego wieku. Salon zdradzał zamożność i wytworny smak mieszkańców domu. Dwie panie, zajęte przed chwilą czytaniem, powstały z jednej otomany: córka gospodarza, miss Mary, i siostrzenica jego, miss Agnes. Pierwsza ma lat 22, jak wysoką, brunetką, z rzadkiej bujności kruczym włosem — najwidoczniej pełną energii, silnej woli i gorących namiętności. Pięknością imponująca, ognista, niebezpieczna, dumna.... i nie mniej goście. Miss Agnes — cokolwiek młodsza, złotawa blondynka, szczupła i *svelte*, modrooka, wybitnie kobieca, z wielkim zasobem inteligencyi i wdzięku.... sympatyczna.

Wieczór nam schodził, jak schodzą wieczory angielskie w maleńkiem kółku osób bez skrajnych pretensyj socyalnych i umysłowych. Wieczór bardzo miły. Rozmawialiśmy o bieżącej literaturze powieściowej, słuchaliśmy muzyki: Mary grała i śpiewała przepysznie i *con fuoco* — Agnes zaspiewała tylko berceusę Gounoda, miłym głosikiem, skromnie i bardzo ładnie. O ile podziwia-

*) Patrz XXIII „Gawędę“ w numerze 275, z 2 b. m., o „teozofii“.

wiści do Kościoła jest wzrastanie idei religijnej. Zdanie to potwierdza rzeczywiście, ruch objawiający się w świecie naukowym i w ogóle w opinii publicznej.

We Włoszech opinia ta zaprotestowała energicznie przeciw narzucaniu parlamentowi kwestyj kościelno-politycznych. Deputowany Arbib zabrał głos w jednym z poważniejszych dzienników, i poddał surowej krytyce rozprawy w parlamencie. Naród — pisze on — zgoła nie jest ciekawy, jak sekciarze chcą regulować sprawy dawno unormowane. Naród żąda reform ekonomicznych i społecznych, zdrowej polityki finansowej, na całym obszarze administracyi wewnętrznej, ale nie sporów bez rezultatu Parlament tymczasem marnuje czas na popisach krasomowczych, przeciw Papieżowi i ustawie gwarancyjnej!

Gdy w parlamencie francuskim, w Izbie deputowanych, poruszono w sobotę sprawy polityki kościelnej, podobnie jak w senacie, sprawa była już przeważoną, tym razem na korzyść zdrowego rozsądku. Ani senat, ani rząd nie zgodził się na to, ażeby, z powodu pewnych zajść pomiędzy reprezentantami władzy duchownej a rządowej, przystępować do radykalnych reform dotychczasowego stosunku pomiędzy państwem a Kościołem. Przeobrażenie takie nie mogłoby być przedsiębrane bez wstrząśnień groźnych. Zaznaczył to p. Freycinet wyraźniej jeszcze w Izbie deputowanych odpierając żądania radykalne, dążące do rozdziału państwa od Kościoła, i nazywając je niestosownemi i nieroztropnemi. Następstwa podobnych zamiarów wyzyskanoby we Francyi przeciw republice. Izba zgodziła się następnie na ten sam porządek dzienny, który został przyjęty w senacie. Zdrowy rozsądek odniósł jeszcze tym razem zwycięstwo nad zaciekłością frakcyjną.

Rada Państwa.

(LXXXVII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 12 grudnia. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem hr. Welsersheimba

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości.

Pos. Slavik wywodzi, że niektóre postanowienia konstytucyjne o sądownictwie nie są jeszcze wykonane, z czego powstają spory o niekompetencyę, szczególnie w sprawach szkód, zrządzonych w lesie i w polu. Poczem zwraca się przeciw rozporządzeniu Ministerstwa sprawiedliwości, z dnia 3 lutego, roku 1890, wedle którego, w rozpisywaniu konkursów na posady sędziowskie w pewnych okolicach w Czechach wolno powiedzieć, iż znajomość języka czeskiego jest niepotrzebna.

Pos. Müller żąda, aby sądy w Czechach bez wyjątku używały w korespondencyi między sobą tylko języka niemieckiego, jak dotychczas bywało.

Pos. Heilsberg wznawia swoje wywody dawniejsze, o potrzebie kolonij karnych dla zbrodniarzy niepoprawnych, którzy w czasach ostatnich się mnożą. Mowca uprasza Rząd, aby szczerze zajął się tą sprawą. Co do roboty więziennej, uznaje, że Rząd w latach ostatnich niejedno uczynił, by nie sprawiać konkurencyi rzemiosłom; ale może jeszcze coś więcej w tym względzie dałoby się zrobić.

Pos. Bärnreither z zadowoleniem przyjmując do wiadomości wczorajsze oświadczenie p. Ministra, że zamierza przeprowadzić reformę procedury cywilnej w całości, a nie kawałkami, wywodzi, że przyszłe ustne postępowanie będzie wymagało także reformy adwokatury, zwłaszcza też ze względu na wykształcenie praktykantów adwokackich, którzy dziś w wielu kancelaryach adwokackich uczą się rzeczy wcale innych, niż rzecznictwa prawnego. Mowca wymienia szczególnie Wiedeń, jako siedzibę licznych adwokatów, będących zakałą stanu adwokackiego. Dalej omawia świeżo wniesiony projekt rządowy o praktycznem przygotowaniu do egzaminu sędziowskiego, i wytyka mu pewną niedostateczność; jest w nim uwzględniona biurowość, ale nie jest uwzględnione życie rzeczywiste. Nakoniec domaga się przyspieszenia sprawy co do rozgraniczenia powiatów w Czechach wedle języka, bo dwa lata już mijają od czasu punktacyj ugody czesko-niemieckiej, a owa sprawa doznaje niesłychanej odwłoki.

Tu zabiera głos p. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, którego mowę podamy później w całości.

Pos. Piniński wynurza zadowolenie ze słów pana Ministra, świadczących o gorliwości co do reform sądowniczych równie w dziedzinie procesu karnego, jak cywilnego, i wzbudzających nadzieję, że reform tych nie spotka los wniosków Rosera, w sprawie loteryi. Reforma procedury cywilnej pociągnie za sobą wprawdzie większe wydatki na sądownictwo, który to wzgląd jednak nie powinien ważyć na szali, gdy chodzi o prawdziwie sprawiedliwy wymiar sprawiedliwości. Mowca porusza niektóre kwestye specyalne, wiążące się z reformą procesu i kodeksu karnego i z reformą procedury cywilnej. I tak z tamtą wiąże się sprawa składu sądów przysięgłych. Dla włościan i mniej zamożnych mieszczan obowiązek zasiadania na ławie przysięgłych jest bardzo dotkliwa; możnaby zaprowadzić niejakie ulgi, mianowicie także sposobem dyet Dalej wiąże się z nią nieodzowna zmiana w przepisach o lichwie, mianowicie w tym duchu, aby opuszczono kryteryum karygodności, polegające na tem, że lichwiarz powinien był wiedzieć o ekonomicznej ruinie ofiary swej wskutek lichwy. Dowód w tym względzie jest bardzo trudny, ztąd też o wiele większa jest w Galicyi liczba lichwiarzy niekaranych niż zasądzonych. Nakoniec rozwodzi się mowca o agentach zwabiających lud do emigracyi za pomocą sztuczek szalbierskich i zaleca surowe kary na to i zorganizowanie spraw emigracyjnych z ramienia Rządu, aby agentów pozbawić gruntu operacyjnego.

Pos. Pacak porusza ugodę czesko-niemiecką i dowodzi, że przed kilkoma laty, gdy wniosek Niemców w sejmie czeskim zawierał te same postulaty, które w punktacyach ugody są zawarte jako ustępstwa dla Niemców, wtedy szlachta historyczna stanowczo była tym postulatom przeciwna. Nie Młodoczesi wywołali rozdrażnienie wśród ludu czeskiego po punktacyach, bo rozbudziło się ono już przed punktacyami. Mówiąc szczegółowo o czynności komisyi rozgraniczającej powiaty wedle języka, domyśla się, że komisya ta otrzymuje inne od pana Prezesa gabinetu instrukcye a inne od pana Ministra sprawiedliwości.

Poseł Jaques w polemice z preopinantem dowodzi, że podział Czech wedle języka, jest ze względów na praktyczne sądownictwo nieodzowny, i spodziewa się, że Młodoczesi nawrócą się do polityki ugody z Niemcami, która tak, czy owak, musi pozostać kardynalnym punktem posłannictwa Rządu. Następnie zajmuje się różnemi sprawami sądowemi i więziennemi. Między niemi omawia stan rzeczy w zakładzie karnym w Wiśniczu. O zdrowie więźniów tak mało tam się troszczą, że wśród roboty padają, zanim się ich odda do szpitala; a ponieważ dozorca szpitala dostaje premie za oszczędność, więc nawet w lekarstwach zachodzi skąpstwo. (*Słuchajcie, słuchajcie, z lewicy*). Dla umysłowego wykształcenia więźniów dają im do czytania ustawy o chorobach bydlęcych z roku 1813 (*wesołość na lewicy*); aby zaś dodać coś nowszego, zaopatrują więźniów w pisma antisemickie. (*Słuchajcie, słuchajcie, z lewicy*). Więźniowie, którzy się użalają, są za to prześladowani i karani. Do tego przybywa bardzo szorstkie kierownictwo naczelne, które przy lada sposobności niepospolicie surowo obostrza położenie więźniów.

Następują „faktyczne sprostowania".

Poseł Vaszaty zapuszcza się w szeroką polemikę z panami Ministrami: hrabią Schoenbornem i baronem Prażakiem.

Poseł Podlaszecki użala się, że nie otrzymał głosu, chociaż był zapisany przed wieloma innymi, którzy [illegible] przemawiali.

Poseł Palffy oświadcza, że rzeczywiście powiedział to, co poseł Pacak zacytował, ale co do zastosowania tych słów wcale inaczej ma się rzecz teraz, wobec punktacyj ugody, niż przed kilkoma laty, wobec wniosku Plenera w sejmie czeskim. Punktacye nie zmierzają do podziału Czech, lecz owszem, do jedności. (*Oho, oho, z ław młodoczeskich*). Zmierzają do zjednoczenia. ukrzepienia i świetności całego Państwa.

Poseł Meznik, jako członek dawnego klubu czeskiego stwierdza, że Minister, baron Prażak, zjawił się razu pewnego w klubie, do którego, jako członek Rządu, stojącego po nad stronnictwami, należeć nie mógł, na to tylko, aby przywitać się z dawnymi przyjaciołmi.

Poseł Tilszer, równie jako członek dawnego klubu czeskiego, stwierdza, wbrew oświadczeniu Meznika, że Minister bar. Prażak, stanął w klubie na wezwanie, aby usłyszeć ciężkie grawamina Trojana, Vaszatego, i t. d. Rozprawy były bardzo ostre, poczem p Minister nie bywał już w klubie.

Specyalny sprawozdawca komisyi, poseł Madejski, kończy dyskusyę poglądem retrospektywnym, w którym wypowiada własne także zdanie o mowach i sprawach poruszonych. Treściwy ten wywód przyjęto grzmiącemi oklaskami z wielu stron Izby.

Poczem uchwalono etat Ministerstwa sprawiedliwości, i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 5, m. 30. — Następne w poniedziałek.

Z Koła polskiego.

Korespondent wiedeński *Czasu* donosi:

Koło polskie odbyło d. 13 b. m. posiedzenie, którego głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie i wnioski komisyi podatkowej Izby dep., co do sposobu wymierzania i pobierania podatku od dochodu z prawa propinacyi, od czego zawisło rozstrzygnienie sporu, w jaki sposób i na czyją rzecz ma być pobierany dodatek do podatku od dochodu z prawa propinacyi. Wiadomo, iż Rząd z powodu, że we Lwowie ma siedzibę komisya zarządzająca poborem dochodów z prawa propinacyjnego (które przeszło na rzecz kraju) i funduszem propinacyjnym wymierza i pobiera we Lwowie cały podatek dochodowy od dochodu z prawa propinacyi; w następstwie czego miasto Lwów pobierało wyłącznie cały dochód z dodatku do państwowego podatku od dochodu kraju z prawa propinacyi. Sejm galicyjski, wskutek mnóstwa petycyj, wniesionych do niego z innych miast i powiatów, powziął w r. z. uchwałę, żądającą, aby podatek od dochodu z prawa propinacyi, wymierzany był z każdego powiatu oddzielnie, w następstwie czego, dodatek do tego podatku dochodowego byłby wymierzany i pobierany na rzecz każdego powiatu. Ponieważ Rząd nie zastosował się dotychczas do tego wezwania sejmowego, wniesiono w r. b. z powiatów mnóstwo petycyj do Koła i do Izby poselskiej z prośbą, aby Rząd zastosował się do uchwały sejmowej. Z drugiej strony Rada miejska lwowska, wysłała deputacyę w tej sprawie, która udała się nie tylko do Koła polskiego, ale także wprost do Rządu, remonstrując przeciw uchwale sejmowej. Wskutek petycyj, wniesionych do Izby poselskiej, komisya podatkowa tej Izby przedłożyła jej swoje sprawozdanie i wniosek, zbliżony do uchwały sejmowej, ale nieco odmienny. Otóż ten wniosek komisyi przedłożono pod obrady Koła.

Sprawozdawca komisyi izbowej, poseł Czecz, starał się udowodnić, iż wniosek ten odpowiada uchwale sejmowej, opiera się na ustawach dotychczas obowiązujących i zgodny jest zupełnie z orzeczeniem Trybunału państwowego w takiej samej sprawie, wytoczonej z Bukowiny przed ten Trybunał.

Przeciw wnioskowi komisyi i także przeciw uchwale Sejmu, wystąpił poseł Lewakowski, i żądał odrzucenia wniosku komisyi, ponieważ równocześnie należy zasięgnąć zdania Sejmu w tej sprawie.

Posłowie: Edward Gniewosz i dr. Byk, żądali, aby Koło wstrzymało się z przeprowadzeniem w Izbie tej sprawy, dopóki Sejm nie rozważy jej raz jeszcze z innej strony, t. j. ze stanowiska dobra funduszu propinacyjnego, który należy do całego kraju.

Poseł Abrahamowicz uzasadniał uchwałę Sejmu, jako wynikającą z ustaw obowiązujących i starał się udowodnić, że wnioski komisyi są z nią identyczne.

Poseł Lewicki opowiadał ważne fakta, które wpływały na zaprojektowanie przez Wydział krajowy niektórych postanowień ustawy, przenoszącej prawo na własność kraju.

Poseł Chrzanowski po dłuższej mowie przedłożył następujący wniosek: „Koło, odpowiednio swym zasadom, stoi stale przy uchwale sejmowej i czuje obowiązek jej przeprowadzenia; jednak nie uważa za stosowne, aby wniosek komisyi podatkowej był zaraz teraz załatwiony w Izbie poselskiej".

Poseł Jędrzejowicz zgadzając się zupełnie z zasadami, przytoczonemi przez p. Chrzanowskiego, zwrócił uwagę, że wniosek komisyi podatkowej nie jest identyczny z uchwałą sejmową, oraz przypomniał, że na posiedzeniu Sejmu wyrażano obawy, aby odmienny sposób wymiaru i poboru podatku od dochodu z prawa propinacyi nie uszczuplił dochodów kraju z tego prawa. W końcu przedłożył wniosek następujący: „Koło stoi stale przy uchwale sejmowej; uważa jednak za odpowiednie, aby sprawozdanie komisyi podatkowej nie było na razie traktowane w Izbie poselskiej."

łem *Danse Macabre* brunetki, o tyle (i trochę może więcej) rad słuchałem starej kołysanki. Potem gawędziliśmy — gospodarz i ja, bo Adam stanął przy fortepianie i emablował panie.

! !

— Teozofia — mówił gospodarz — godzi się najzupełniej z codziennemi życia sprawami. Widzisz pan, że nie jesteśmy ascetami; lecz z drugiej strony, szukamy przyjemności *of an exalted nature.* Wszelkie schlebianie niższym pociągom — czy umysłowym, czy moralnym, lub fizycznym — byłoby fatalnem dla tej pogody i delikatności umysłu, która jest absolutnie niezbędną do poznania i opanowania niewidomych sił przyrody. Każdy z nas musi z tym celem pracować nad sobą, a niekażdy jest równie obdarzonym. To nasze kółko tutaj istnieje od trzech lat, a jednakże Agnes, choć najmłodsza z nas, używa swobodniejszej komunikacyi z Braćmi w Tybecie.... i z siłami niewidzialnego świata, aniżeli ja. Nawet Mary i Adam przewyższają mnie w doskonałości obcowania z tem, co jest skryte.

— Bracia w Tybecie! — zawołałem — cóż to znaczy?

— Tak nazywamy — rzekł gospodarz — dostojne bractwo wschodnich mędrców, posiadających wszystką, możliwą ludzkości wiedzę wewnętrznych działań przyrody. Bracia są skarbnikami tej ukrytej wiedzy. Stanowią oni kolegium w Himalajach, źródło wiedzy. Utrzymują oni troskliwie święty płomień owej wiedzy, która, przed długiemi wiekami, była dziedzictwem człowieka; dziedzictwo to utracił rodzaj ludzki, skutkiem kolejnych ewolucyj kosmicznych, jakie pogrążały ziemię i jej rasy w coraz straszniejsze ruiny, uzwierzęcając człowieka i zniżając jego szlachetne instynkty.... Wiedzę tę, która istotnie rządzi przyrodą i wywyższa człowieka po nad zwykłe prawa materyi — Bracia komunikują osobom właściwym, t. j. istotom ludzkim, uszlachetnionym i wywyższonym przez żywot czysty. Po długoletniej probacyi następuje wtajemniczenie w głębsze tajemnice praw przyrody.

— To mi coś przypomina zasady niemieckich Różokrzyżowców z XVIgo wieku....

— W samej rzeczy, Różokrzyżowcy wywodzą prawdopodobnie swój początek z tybetańskiego kolegium.

?

Uderzyła godzina jedenasta. Powstali wszyscy. Gospodarz otworzył podwoje salonu — przeszliśmy bibliotekę, ztąd do innego pokoju. Milczeliśmy.

Ściany pokoju zakryte czarną materyą, dywan na posadzce czarny, aksamitny — sufit, udziergany czarno-czerwoną mozajką Z sufitu zwieszona lampa srebrna na srebrnych łańcuchach, jej światło płonęło w formie półksiężyca. Prócz pięciu krzeseł i okrągłego, hebanowego stolika — żadnych mebli w pokoju, żadnych ozdób. Zajęliśmy krzesła. Na czarnej ścianie z przeciwka — olbrzymia gwiazda pięciopromienna, czerwona, krwawa.

Pięć minut milczenia, czy skupienia. Wpatrzony w gwiazdę, uważam jakąś powolną zmianę w jej środku. Stopniowo, zarysowywa się tam najwyraźniej krwawa litera — jedna, druga, trzecia, czwarta: A—G—N—E chwilę później, piąta: S, a równocześnie zaszeleściało nad stolikiem. Na hebanie ukazał się zwinięty kawałeczek papieru. Jestem najabsolutniej pewien, że zwitek nie spadł z sufitu. Zdawało mi się, jak gdyby coś się było formowało w powietrzu, tuż nad stolikiem — a gdy się sformowało, spadło — zwitkiem papieru. Rzekł tedy gospodarz:

— *It is a communication for Agnes* od jednego z Braci Tybetu. Wyraziła pytanie — otrzymuje odpowiedź.

Agnes wstała, podeszła do stolika, rozwinęła zwitek, przeczytała i — gorący rumieniec zalał jej twarzyczkę. Dostrzegłem zachowanie się jej kuzynki: miss Mary, blada, wzruszona, zdawała się chcieć przeszyć żarem swych czarnych oczu, co było w zwitku, co było w myślach blondynki. Ta zaś ścisnęła papier w dłoni i wróciła do krzesła.

Dziesięć minut ponownego milczenia. Nagle, jak gdyby niewidzialną złożony ręką, ukazał się na stoliku pyszny bukiet kwiatów — tulipanów, róż, maniolii i delikatnych wrzosów.

— Znak to — rzekł gospodarz — znak zwykły, iż więcej dziś komunikacyi nie będzie.

Mary wzięła bukiet; wychodziliśmy, a gospodarz mówił mi dalej:

— Doświadczyłeś pan, choć w słabej mierze, jakie mogą być rezultaty z działania subtelnych sił, które pragniemy opanować. Te kwiaty, złożone tajemniczo przed nami, rosły ztąd prawdopodobnie w odległości 10.000 mil. Zwitek zapisany był niewątpliwie w górach Tybetu. Lecz przedmioty te nie dostały się tu w formie, w jakiej się nam ukazały. Potężna siła wiedzy Braci rozpuściła je, rozczyniła w nich formy pierwiastkowe — przesłała je za pomocą wszędzie przenikającego eteru i odtworzyła je tu, jak gdyby wyrosły przed nami.

Zabawiliśmy w salonie pół godziny. Adam szeptał coś blondynce — miss Mary śledziła ich z oddalonego fotelu, a jej oczy powiedziały mi wszystko. Prawie wszystko.

(Dokończenie nastąpi)

Prezes Koła p. Jaworski wyraził swoją zgodność z wnioskami p. Chrzanowskiego i Jędrzejowicza i oświadczył się za odroczeniem na teraz załatwienia tej sprawy. Wspomniał, jak deputacya Rady miejskiej lwowskiej udawała się nie tylko do komisyi parlamentarnej Koła, ale także do Ministerstwa, które odesłało ją do Koła.

Posłowie dr. Roszkowski i dr. Byk ponownie przemawiali za odroczeniem tej sprawy. Pos. Abrahamowicz udowadniał, że wnioski komisyi podatkowej są tylko rozwinięciem i zastosowaniem uchwały sejmowej, a krajowy fundusz propinacyjny nie poniesie przez to szkody. W tym samym duchu przemawiał sprawozdawca pos. Czecz. Pos. Szczepanowski przypomniawszy, że uchwała sejmowa powzięta była prawie jednomyślnie, zgadzał się z wnioskami pos. Jędrzejowicza i Chrzanowskiego, którzy porozumiawszy się, zgodzili się na jeden wniosek.

Przed przystąpieniem do głosowania, pos. hr. Wodzicki zażądał, aby połączony wniosek Chrzanowskiego i Jędrzejowicza poddany był częściami pod głosowanie, gdyż niektórzy posłowie chcą głosować za częścią pierwszą, a przeciw części drugiej.

Pos. Lewakowski cofnął swój wniosek.

Pierwsza część wniosku pos. Chrzanowskiego i Jędrzejowicza, brzmiąca: „Koło stoi stale przy uchwale sejmowej i czuje obowiązek jej przeprowadzenia“ — przyjęty został prawie jednomyślnie — przeciw tej części głosował p. Lewakowski. Druga część wniosku: „uważa jednak za odpowiednie, aby sprawozdanie komisyi podatkowej nie było na razie traktowane w Izbie poselskiej“ — uchwalono większością 16 głosów przeciw 10.

Przy końcu posiedzenia Koło wybrało komisyę, która ma ułożyć projekt ustawy, wyznaczającej dyety dla sędziów przysięgłych zasiadających na sądzie po za miejscem swego zamieszkania, i do tej komisyi odesłano wnioski, przedłożone dawniej w tej sprawie przez posłów: Cieńskiego, Lewickiego, Pinińskiego i Lewakowskiego. Oprócz wnioskodawców, wyznaczyło Koło do tej komisyi posłów dr. Madeyskiego i dr. Byka.

Na tem samem posiedzeniu poseł ks. Kopyciński przedłożył wniosek, dążący do usunięcia wielu trudności i kosztów, tamujących sprzedaż trzody z Galicyi na targowicy wiedeńskiej. Koło upoważniło przewodniczącego p. Jaworskiego, aby poczynił starania w Ministerstwie spraw wewnętrznych o usunięcie wskazanych trudności i przeszkód.

Ograniczenie praw cudzoziemców w Rossyi.

Dwie ważne i zasadnicze kwestye rozstrzygnięte zostały świeżo, w drodze interpretacyi autentycznej, mocą uchwał, powziętych na połączonem zebraniu kasacyjnych departamentów rządzącego senatu. Kwestye te wiążą się bezpośrednio z ukazem carskim z dnia 14-go marca 1887-go r., ograniczającym prawo cudzoziemców w przedmiocie nabywania przez nich nieruchomości bądź na własność, bądź nawet w terminowe posiadanie i użytkowanie, i mającym zastosowanie zarówno w Królestwie Polskiem, jako też w jedenastu zachodnich guberniach cesarstwa. Jak wiadomo, na mocy wspomnianego ukazu, poddanym zagranicznym wzbroniono nabywać jakiebądź nieruchomości „po za obrębem siedlisk portowych i innych miejskich“. Otóż pierwsza z przedstawionych do oceny senatu kwestyj zawierała pytanie: „Czy do rzędu siedlisk miejskich w Królestwie Polskiem należą t. z. osady?“ Senat pytanie to rozstrzygnął w sposób przeczący, uznając, że „osady, utworzone w Królestwie Polskiem na mocy ukazu z d. 1 (13) lipca 1869 go r. nie mogą być poczytywane za siedliska miejskie“. Wynika ztąd, iż cudzoziemcom niewolno w takich osadach nabywać domów i gruntów. Drugą kwestyę, bardzo do poprzedniej zbliżoną, tworzyło pytanie: „Czy t. z. miasteczka (których mnóstwo znajduje się w guberniach północno i południowo-zachodnich) należą do rzędu siedlisk miejskich i czy w tych guberniach, w których prawa obcokrajowców pod względem nabywania własności nieruchomej zostały ograniczone przepisami z r. 1887-go, cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości tylko w miastach, czyli też i w miasteczkach?“ W odpowiedzi na powyższe pytanie połączone departamenty senatu orzekły, iż „z pośród miasteczek do liczby siedlisk miejskich należą jedynie te, w których istnieje zarząd miejski, i że w takich też tylko miasteczkach gubernij zachodnich służy zagranicznym poddanym prawo nabywania nieruchomości“.

Wydalenie z Sofii korespondenta „Ag. Havasa“.

Polit. Corr. pisze:

Jeszcze w kwietniu wydał rząd bułgarski nakaz wydalenia z Bułgaryi Chadaurne'a, korespondenta *Ag. Havasa*, który z Sofii systematycznie rozsiewał nieprawdziwe i tendencyjne wiadomości o sprawach bułgarskich. Wskutek interwencyi kilku przyjaciół Chadaurne'a, tudzież wobec tego, iż Chadaurne przyrzekł osobiście ministrowi Grekowowi, iż postępowanie swoje w przyszłości zmieni, a przyrzeczenie to powtórzył francuski agent dyplomatyczny w Sofii ministrowi spraw zagranicznych, cofnięto nakaz wydalenia. Zamiast jednak zmienić swoje postępowanie, Chadaurne jeszcze z większą zaciekłością występował przeciw księciu Ferdynandowi i jego rządowi, głównie dlatego, aby oddawać usługi pewnej tendencyjnej prasie, która ma względem Bułgarów dobrze znane cele polityczne. W ostatnich czasach zauważano powszechnie, iż Chadaurne w kawiarniach wyrażał się nieprzyjaźnie o księciu Ferdynandzie i rządzie bułgarskim, i że umyślnie chciał wywołać gorszące zajścia. Gdy więc cierpliwość rządu wyczerpała się, postanowiono korespondenta tego wydalić. Wydano przeto rozkaz wydalenia; wykonanie rozkazu nastąpiło przed kilku dniami o godzinie 10 wieczór, a właśnie w chwili, gdy Chadaurne opuszczał kawiarnię, przytrzymały go organa policyjne. Gdy żandarm oświadczył Chadaurne'owi, iż ma być wydalony, tenże sięgnął szybko do kieszeni, co spowodowało innych żandarmów do chwycenia go za rękę, w tem słusznem przypuszczeniu, iż Chadaurne chce zrobić użytek z rewolweru. Zapytany, czy jest uzbrojony, przyznał to Chadaurne i oddał żandarmowi nabity rewolwer. Chadaurne odjechał w powozie z dwoma żandarmami do Carybrodu, dokąd przybył o g dzinie 8 rano. Tu dowiedział się od prefekta, iż dalszy pobyt w Bułgaryi jest mu zabroniony, i został wezwany do udania się za granicę. Temu wezwaniu uczynił Chadaurne zadość, i zamówił sobie zaraz powóz do Pirotu. Zresztą przy wydaleniu Chadaurne'a nie było żadnego zajścia. Nie żądał on nawet, aby mu przed wyjazdem pozwolono udać się do mieszkania, a żandarmi otrzymali polecenie, aby mu podróż uczynić możliwie wygodną.

KRONIKA

Lwów, 15 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Tuczne, w powiecie przemyślańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JW. Wiceprezydent Namiestnictwa**, p. Jan Lidl, wyjechał wczoraj pociągiem kuryerskim na kilka dni do Wiednia.

— **Wydział krajowy** zarządził lustracyę gospodarki gminnej w Rzeszowie i wydelegował w tym celu do Rzeszowa radcę Józefa Michalczewskiego i adjunkta rachunkowego Aloizego Paklerskiego.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia panów członków, że zapowiedziany na dzień 16 b. m. koncert gal. Towarzystwa mu ycznego, odłożony został na później, z powodu nagłej zmiany repertoaru teatralnego, a tem samem przeszkody dla biorących udział w koncercie muzyków. Zamówione bilety ważne są na dzień, który ogłoszony zostanie.

— **Galicyjskie Towarzystwo muzyczne** przygotowuje w bieżącym sezonie nadzwyczajny koncert, złożony z nowych utworów polskich, między któremi będzie wykonane najnowsze dzieło Zygmunta Noskowskiego: „Kto się w opiekę“ kantata religijna na sola, chóry i orkiestrę.

= **Otrucie**. Wczoraj zrana zmarł w swem mieszkaniu pod l. 3 przy ulicy Furmańskiej dorożkarz Chaim Wurzel, lat 54 liczący, żonaty, w skutek zażycia arszeniku. Skutki otrucia zaczęły się u niego objawiać już około godziny 8 wieczór poprzedniego dnia, a zawezwany lekarz dr. Beth, mimo zadawania mu antidotów, nie zdołał utrzymać go przy życiu. Czy Wurzel sam targnął się na życie, lub też padł ofiarą zbrodni, wykaże dopiero dochodzenie karne, które natychmiast zarządzono.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 15-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 14-go do godziny 12 w południe dnia 15 grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3—4), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (71 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz; wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +2·9°C, najwyższa +5·0°C wczoraj po południu, najniższa +0·4°C dziś nad ranem.

W nocy padał deszcz nieznaczny, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 775 do 770 w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 755 mm.

Prognoza na dobę dnia 16-go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3—4), średnia temperatura doby obniży się do +0·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 75 prc.; opad: śnieg nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Hipolit Mogiła Stankiewicz, oficyał Namiestnictwa i c. i k. porucznik, w 42 roku życia.

Ludwika z hr. Łosiów Bilińska umarła w Chocinie pod Kałuszem w 88 roku życia.

— **Nowy urząd pocztowy**. Z dniem 1 stycznia 1892 wejdzie w życie na stacyi kolejowej „Strażów“, powiatu rzeszowskiego, nowy c.k. urząd pocztowy, który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd pocztowy Strażów otrzyma połączenie za pomocą pociągów nr. 7 i 33, kursujących między Krakowem a Lwowem.

Do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Strażowie należeć będą gminy i obszary dworskie: Strażów, Łąka i Krasne z Wulką, tudzież obszary dworskie: Łukawiec i Terliczka.

— **Z Uniwersytetu**. P. Henryk Frenkel, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Zmiana własności**. Dobra Nieprześnia, w powiecie bocheńskim, dotąd własność p. Stanisława Żelechowskiego, nabył p. Mieczysław Szybalski, sekretarz rady sądu kraj. w Krakowie.

Dobra Milatycze, w powieciem lwowskim, nabył p. M. Treistman od p. Zabytowskiego za cenę 75.000 zł.

— **Z Radymna**. donoszą do *Czasu*, iż oferta, wniesiona przez tamtejsze Towarzystwo powroźnicze, na dostawę w r. 1892 sznurów dla c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach za łączną kwotę 6700 zł., została przez c. k. generalną dyrekcyę w Wiedniu zatwierdzoną, co stanowi dowód, że wyroby fabryk krajowych zyskują na uznaniu.

— **Zagadkowa śmierć**. Według sprawozdania zwierzchności gminnej w Chryplinie z dnia 11 b. m. wydalił się był Grzegorz Pełesz, liczący lat 72, ojciec ks. biskupa dr. Juliana Pełesza, jeszcze dnia 3 b. m. z Chryplina, gdzie przebywał przy córce swej, zamężnej za ks. Michałem Jednakim.

Dnia 10 b. m. o godzinie 3 po południu znaleziono zwłoki Grzegorza Pełesza w młynówce na terytoryum sąsiedniej gminy Mykietyńce. Zwłoki były uszkodzone przez ryby, a gdy oglądacze zwłok sprawdzili, iż na głowie zmarłego znajduje się znak od pobicia, przeto starostwo w Stanisławowie odstąpiło sprawę prokuratoryi Państwa, celem dalszego właściwego zarządzenia.

— **Zaprzeczenie**. Przed kilku dniami podały niektóre pisma krakowskie i lwowskie wiadomość o zgonie młodej nauczycielki w Gronkowicach, Heleny Korczyńskiej, która, — według tych pism, — miała umrzeć na tyfus głodowy.

Rada szkolna okręgowa w Nowym Targu ogłasza urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości, podanej w formie korespondencyi z Nowego Targu. Zaprzeczenie to opiewa:

„Korczyńską otoczyła Rada okręgowa od pierwszej chwili opieką. Przyjętą została, nie mając kwalifikacyi, za zezwoleniem c. k. krajowej Rady szkolnej na nauczycielkę, i właśnie, aby umożliwić opiekę nad nią, umieszczono ją w Gronkowie w bliskości innych nauczycieli i Nowego Targu i powierzono opiece członka okręgowej Rady szkolnej, który niezawodnie byłby zawiadomił Radę szkolną okręgową, gdyby tak było, jak to korespondencya opisuje.

„Korczyńska przebywała przez 3 tygodnie z matką, która od niej odjechała, gdy ta pobrała płacę 20 zł. dnia 18 listopada 1891.

„Z płacy tej oddzieliła sobie na jazdę do Lwowa 10 zł., poczem pobrała drugi raz 1 grudnia miesięczną płacę 16 zł., miała więc w tym dniu 26 zł. do dyspozycyi.

„Słabość jej pochodziła, według własnego zeznania matki, z tęsknoty, i z tego powodu czyniła oszczędności, aby tylko odwiedzić rodzinę we Lwowie.

„Zresztą i Rada miejscowa czuwała nad nią, lecz Korczyńska była usposobienia zamkniętego; młoda, niedoświadczona zamykała drzwi, nie chcąc nikogo do siebie dopuścić.

„Matka Korczyńskiej nie posyłała jej 50 ct. przekazem, bo nie było potrzeby, posyłała jej coś raz przesyłkę wartości 50 ct., zawierającą w sobie mięso, lecz tę wyprosiła sobie zmarła listownie.

„W obec tego stanu rzeczy i zapasu pieniędzy, jakie Korczyńska posiadała, nie mogła nastąpić śmierć z głodu, zresztą przybyła na pogrzeb matka prosiła o nadanie posady jej drugiej córce“.

— **Znaczny pożar** zniszczył w dniu 6 b. m. gorzelnię na obszarze dworskim w Spasowie, w powiecie sokalskim, własność p. Anieli Szymanowskiej. Szkoda ogólna wynosi 21.000 zł., a ubezpieczoną była tylko do wysokości 7000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożności sług dworskich.

Dnia 11 b.m. zgorzał do szczętu folwark Ostrów koło Borynicz, dzierżawiony przez p. Jasilkowskiego. Z dymem poszła cała krescencya i inwentarz. Lud wiejski zachował się niestety całkiem obojętnie w obec tego nieszczęścia, a brak sikawek przy silnem wichrze udaremniał wszelki ratunek. Szkoda nieubezpieczona wcale, wynosi około 40.000 zł.

— **Schwytany bandyta**. Władzom miejskim w Adryanopolu udało się ująć niejakiego Argire, pastucha, należącego do bandy rozbójników, która uprowadziła Francuza Raymonda w lecie tego roku. Wiadomo, że Porta musiała zapłacić bandytom za Raymonda 5000 funtów szter. okupu. Otóż część tej sumy 750 funtów znaleziono, albowiem Argire zakopał swój udział w ziemi i przy badaniach zeznał, gdzie się pieniądze znajdują. Zdaje się, że i inni członkowie bandy wkrótce wykryci i pojmani zostaną.

— **Zakład o konia**. W ubiegłym tygodniu transportowano z Rossyi przez Galicyę do Pesztu konia wyścigowego, który koło stacyi Bilcze-Wolica wyskoczył z wagonu i zabił się na miejscu, podczas gdy stajenny, dozorujący konia, twardym snem ujęty, spoczywał w najlepsze w wagonie. Wypadek ten jest obecnie przedmiotem dochodzeń ze strony wiedeńskiego Jockey-Clubu, albowiem zabity koń należy do Józefa hr. Potockiego, który założył się o znaczną sumę z innymi sportsmenami, utrzymując, że koń ten zdobędzie pierwszą nagrodę na peszteńskich wyścigach w biegu t. zw. *Schnitzeljagd*.

Trembowla, 13 grudnia.

(Klasztor OO. Karmelitów w Trembowli).

Komuż nie wiadomo, czem jest Trembowla dla każdego prawego Polaka? Bez wątpienia, jest to miejsce w historyi naszego narodu sławne, już to z walecznej obrony, przez dzielną niewiastę polską Chrzanowską podjętej, już to ze zwycięstwa odniesionego nad Turkami przez walecznego hetmana Jana Sobieskiego.

Co do położenia, Trembowla przedstawia się oczom widza jako miejscowość prześliczna. Na wysokiej górze wznoszą się wspaniale poważne mury starego zamku, — na przeciwnej zaś widać zasieki tureckiego obozu, — na dole, u stóp góry zamkowej woda wypłukuje ludzkie kości i czaszki tureckie.

Klasztor OO. Karmelitów posiada jeszcze cztery baszty starożytne i mury forteczne, niestety — coraz więcej upadające! Widok tych rujnujących się murów, zdaje się przypominać niejako ciężkie koleje, jakie klasztor Karmelitów przechodził.

Że ocalał wśród najcięższych okoliczności, to właściwą przyczyną była ta okoliczność, że w Trembowli nie było innego kościoła prócz karmelitańskiego. Świątynia bowiem parafialna łać. obrz. przed stu laty została pożarem zniszczona i dotąd jeszcze nie odbudowana. Duchowieństwo zatem parafialne zaczęło używać kościoła karmelitańskiego do odprawiania nabożeństw i dotąd używa, klasztor zaś służył na pomieszczenie świeckich duszpasterzy. Z początku Karmelici wspólnie z duchowieństwem parafialnem zamieszkiwali klasztor i wspólnie odprawiali nabożeństwa aż do roku 1827. Kiedy atoli Karmelici lwowscy zubożeli, zmniejszyła się liczba członków Zakonu i wśród takich to niepomyślnych okoliczności Karmelici trembowelscy zmuszeni byli opuścić klasztor tutejszy i ze szczupłemi dochodami przenieść się tymczasowo do Lwowa; klasztor zaś zamieszkiwali i nadal księża świeccy, używając przytem kościoła aż dotąd.

Obecnie jednak Zakon Karmelitów przyszedł, dzięki Najwyższemu, do tego stanu, że mógł pomyśleć o obsadzeniu swymi członkami klasztoru trembowelskiego, co też po wyprowadzeniu się z budynku klasztornego duchowieństwa parafialnego, z dniem 1 października 1891 w rzeczy samej nastąpiło. Tym sposobem wrócili Karmelici po upływie 64 lat napowrót do swojej własności, a tem samem będą mogli spełniać teraz ostatnią wolę swoich pobożnych, w Bogu spoczywających fundatorów. Nie inna też, tylko taka była ich wola, ażeby w wybudowanym przez nich kościele i na tem miejscu bez przystanku i po wieczne czasy brzmiała chwała Boża, pomnażała się cześć Najświętszej Maryi Panny! Sprowadzono też tutaj OO. Karmelitów, gdyż oni są Zakonem Maryi, mającym na celu pielęgnowanie nabożeństwa ku czci Matki Bożej, szczególniej przez rozszerzanie Bractwa Szkaplerza św., do którego nasz ludek pobożny ma wielkie zamiłowanie i nabożeństwo.

Dzięki więc niech będą Bogu, że szczęśliwie dozwolił powrócić OO. Karmelitom w ich własne ukochane progi, że tem samem pomnożył liczbę pracowników w tutejszej, tak pięknie kwitnącej Winnicy Swojej, a jeżeli gdzie, to z pewnością tutaj potrzeba licznego duchowieństwa, jako na kresach obronnego wału, przeciw naporowi, herezyi, odszczepieństwa i obojętności!

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą

jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru („Pierwszy bal", komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego. — „Piękna Helena" komedya w 1 akcie Meilhaca i Halévvego). Najmilsze wrażenie wyniosłem z wczorajszego przedstawienia jednoaktowej komedyjki Z Przybylskiego p. t: „Pierwszy bal" Treść jej da się podać w kilku słowach: Kazimierz Wosiński, skromny urzędnik biurowy, całe swe życie spędził na obowiązkowej pracy. Nie znał świata, nie zaznał jego rozkoszy, zamknięty w czterech ściauach swego pokoju wśród książek i rachunków. Światem jego i szczęściem całem była żona Paulina i dorastająca już córka Róża. Praca dla nich, dla ich bytu, stanowiło treść jego życia. Ale Róża dorasta trzeba ją w świat wprowadzić i p. Wosiński z wielką trwogą decyduje się na ryzykowną dla siebie wyprawę na „Pierwszy bal" — To jeszcze jedno a kto wie czy nie najcięższe poświęcenie jakie on czyni z siebie, ze swych przyzwyczajeń i upodobań dla córki. — Odrywa się od pracy, naciąga frak i jest gotów, — gdy w tem wchodzi ulubiony jego wychowaniec i uczeń, zacny młodzieniec, pan Antoni. — Idziesz z nami? — pyta go Wosiński - zabawimy się... Zobaczysz, jaka Rózia będzie dziś piękna w swej pierwszej, balowej sukience...

— Nie pójdę! — odpowiada Antoni — a w pięknych jego oczach widać mgłę smutku... Nic nie pomagają prośby pana Kazimierza, nic nawet nie pomaga pojawienie się Rózi, wyglądającej jak marzenie w strojnej sukience. Oczy Antosia zachmurzają się jeszcze bardziej.

— Czy się pan na mnie gniewa? — pyta Rózia posmutniała nagle.

— Nie... ale... — jąka się Antoś. — Ale cię kocham całą duszą — odpowiadają oczy — i nie chcę, abyś szła na bal ten, była przedmiotem zachwytów i uwielbień innych. — Kocham, więc jestem zazdrosny!... Piosenka, śpiewana razem przy forte, ianie, godzi na chwilę młodziutkie ich serca, a głosy ich, złączone razem w harmonii wdzięku pełnej, musiały mieć dużo siły wymownej, zdradzającej ich uczucia, skoro pan Kazimierz od razu domyślił się wszystkiego.... Dzieci, wy się kochacie! — woła rozpromieniony, szczęśliwy.... Tak, ojcze, odpowiada Rózia, — i na bal nie pójdę!... Zostaniemy więc wszyscy w domu! — mówi uradowany pan Kazimierz — i w tem naszem cichem, skromnem ognisku, wyprawimy „pierwszy bal" — dla Rózi i jej narzeczonego....

Oto treść główna — pełna chwytającej za serce prostoty, pełna uczucia i poetycznego wdzięku. Obrazek to jednolity w tonie, barwny, o postaciach doskonale pomyślanych i odtworzonych. Ton nieco sentymentalny całości, ożywiają doskonale komiczne postacie kuzynek pani Pauli ny, które na wieść, że Wosińscy idą na bal, zbiegają się tłumnie, aby krytykować i dokuczać. Jedna gani toaletę (pióro nie powinno być ani z lewej, ani z prawej strony, lecz po środku), druga nie może się wydziwić, że żona skromnego urzędnika idzie na bal taka wystrojona... To może zwrócić uwagę ludzi i wywołać ich złośliwość. Trzecia, grozi karą bożą, za prowadzenie córki, na gorszące zabawy światowe.... Wszystkie wreszcie tak krzyczą i tak krytykują, że biedna pani Paulina, pragnąc tego balu jedynie dla córki, postanawia go się wyrzec....

— Idź ty meżu z Rózią — powiada — wprowadź ją w świat, ja nie pójdę. — Nie pójdzie nikt! — odpowiada dumnie pan Kazimierz i wskazuje na zakochaną młodą parę, tulącą się ku sobie w upojeniu tego szczęścia, — którego świat dać by im nie mógł...

Należy serdecznie powinszować autorowi tego utworu, świadczącego o niewątpliwym a dużym talencie, zdolnym chwytać z życia coraz w niem rzadsze, ale nie mniej prawdziwe blaski i wcielać je zręcznie w akcyę sceniczną

Poklask też szczery należy się wykonawcom: panu Zboińskiemu i pani Cichockiej, w rolach pp. Wosińskich, pani Kwiecińskiej i panu Trapszy, za odtworzenie wdzięcznych po staci Rózi i Antosia, pp.: Gostyńskiej, German i Urbanowiczównie, za odegranie ról kuzynek. Kilkakrotnie też publiczność, dość licznie zgromadzona, wywoływała artystów — a nieobecnemu autorowi jednomyślnie przesłała szczere uznanie.

Nastąpiła potem farsa Meilhaca i Halevyego, farsa jedna z najlepszych, pełna werwy, życia, ruchu i dowcipnych — trywialności. Nosi ona w oryginale inny tytuł jeżeli się nie mylę — *Le Roi Candol*, czy coś podobnego. U nas nadano jej nazwę „Piękna Helena". Farsę tę widziałem przed laty w jej ojczyźnie, na bruku paryskim, i zachowałem wrażenie spazmatycznego śmiechu. Wczoraj byłem świadkiem usiłowań szczerych, ale bezskutecznych. Nie tworzyło to całości. rozprzęgało się co chwila, chociaż niektóre postacie były dobrze schwycone. Na szczególną wzmiankę zasługują pp.: Feldman, nieco żywszy niż zwykle, Hierowski i Trapsza, dobrze ucharakteryzowani, panna Pankiewiczówna zawsze bez zarzutu w grze starannej, i — panna Sznage, która miała pole do popisu. Rola bardzo swobodna, — Adela była wczoraj żywą, miała właściwe minki i spojrzenia, i nie wątpiła ani na chwilę, że ją Bouscarin — uwielbiać będzie... pomimo, — ano, pomimo, że jest — Adelą! Miłem zjawiskiem na scenie, były panny: Czaplińska i Praun, grające wymowne w akcyi role podlotków prowincyonalnych, które ojciec wyprawia z loży, aby się nie gorszyły akcyą sceniczną, a które oddychają pełnem życiem paryskiem na korytarzu teatralnym w towarzystwie wiecznie-błahego i pan Piton.

Przedstawienie zakończył — balet p. t.: „Złośliwy grajosz" Zł... [illegible] ... gemiuszu chyba mniej jeszcze ale dużo wdzięku w tańcu panny Seregni.

***

Koncert Mozartowski i ... chłodu jaki się ... [illegible] ... jego świat ... [illegible] ... wrażenie ... wił koncert, urządzony przez Towarzystwo ... [illegible] ... zwrotnie kilku części nieśmiertelnego Mozarta, które go stuletnią rocznicę ... [illegible] ... muzyk lna Europa obecnie obchodzi

Koncert taki istotnie rozbudza uśpione chwilami uczucie uwielbienia dla tego największego mistrza form; odświeża myśl naszą, chwytającą się nieraz zbyt skwapliwie produktów sztuki dzisiejszej, tak denerwujących i nużących zarazem; rozgrzewa na nowo pietyzm dla tej przedziwnej postaci. A postać ta w historyi sztuki muzycznej stanowi bezsprzecznie punkt kulminacyjny ważnej i wielkiej epoki. Bije z niej jasność na całe nasze stulecie i zarówno rozprasza mgły romantyzmu, jak przedziera się przez pochmurne niebo nowoczesnego realizmu. Jakże nie mamy jej być wdzięczni za ten ciepły słoneczny promień, jak nie mamy z rozkoszą napawać się tem nektarem odmładniającym, który potokiem przeczystym spływa na nas... Ale często zapominamy o tem, myśl naszą i upodobanie skierowujemy w inną zupełnie stronę znajdujemy tam wiele, lecz nie znajdziemy owej harmonii, owej pogody i uśmiechu szczęścia, jaki zawsze kwitnie na licu wiecznie pięknych melodyj tego Rafaela dźwięków.

Ci, którym oddane kierownictwo naszym ruchem muzycznym, nie powinni zapominać, że spełniają zadanie ważne, odświeżając w naszej pamięci znane arcydzieła Mozarta, lub wprowadzając na estradę niewykonywane u nas jego utwory. Upodobanie w tej właśnie muzyce zdrowej i żywotnej powinno zakwitnąć — powinniśmy ją znać, rozumieć, odczuwać i wielbić.

Pierwszy krok dyr. Schwarza na tej drodze, jakkolwiek spowodowany uroczystą rocznicą, zasługuje na szczere i gorące uznanie. Nie mniej należy się ono tym wszystkim, którzy wzięli udział w produkcyi artystycznej. Kierownik koncertu obmyślał program doskonale, z tem artystycznem poczuciem, jakiego mu nikt z pewnością nie odmówi: uwertura do „Belmont i Constance", „Ave Verum", Koncert *D-moll*, Sekstet z Don Juana, Symfonia *C-dur*. Wykonawcy z przejęciem się i całą starannością przystąpili do zadania. Zostało też ono spełnione z całą godnością i pietyzmem. P. Wład. Wszelaczyński z artystycznem wykończeniem odegrał koncert fortepianowy, chór czysto i miękko odśpiewał „Ave Verum", orkiestra trzymała się dobrze pod wodzą dyrektora Schwarza, a prześliczną uwerturę odegrała nawet z wdziękiem i pewną finezyą. Niemniej i sekstet zdobył sobie należne uznanie.

Oddać musimy wreszcie i zgromadzonej publiczności sprawiedliwość, iż — zapewne nastrojona uroczystą atmosferą sali, a następnie pociągnięta czarem żywotnych melodyj — słuchała koncertu z uwagą i zajęciem.

Dowód to, że mimo owego chłodu da się ona rozgrzać — trzeba tylko ową iskierkę starannie rozdmuchiwać. Kierownik Towarzystwa dyr. Schwarz ma intencye jak najlepsze i pracuje dużo należałoby jednak, aby nasi amatorowie wspierali go — nie tylko w chwilach uroczystych, ale zawsze, ciągle, wytrwale i niezmiennie.

Wystawa teatralna. W Wiedniu ukonstytuował się jak doniósł telgram wczoraj szy, „Komitet udziału sztuki polskiej na wystawie muzyczno-teatralnej w Wiedniu". Przewodniczącym wybrano p Ludwika Wodzickiego, wiceprezesami: Karola Lanckorońskiego, Romana Potockiego i Cieszkowskiego W skład komitetu wchodzą: ks. Jerzy Czartoryski, Minister Zaleski, Ziemiałkowski; z pośród posłów: Jaworski, Biliński, Abrahamowicz, Jędrzejowicz Koziebrodzki, Łoś, Piniński, dr Witold Lewicki, Straszewski, Skrzynski, Antoni Wodzicki, Sokołowski, r. m. Chłędowski, malarze: Tadeusz Ajdukiewicz i Rybkowski; dziennikarze: redaktor *Fremdenblattu* Frymann, Koźmian, Morawski, Nossig, Szczepański. Wybrano ściślejszy komitet z 6 ... [illegible] ... wstępnie.

Rubinstein o Wagnerze i Liszcie

W najnowszej ... [illegible] ... książce Rubinsteina o muzyce ... [illegible] ... przedstawiciela ... [illegible] ... następujące ocenienie Wagnera i Liszta. Znakomity pianista tak się wyraża:

„Wagner bezsprzecznie pisywał rzeczy wartościowe (Lohengrina", „Meistersingerów", uwerturę do „Fausta" cenię przedewszystkiem), pretensyonalność wszakże twórczości jego, owo nietracenie nigdy z oczu z góry postawionego celu zraża mnie do dzieł jego. Przytem brak naturalności i prostoty, czyni mi go niesympatycznym. Wszystkie osoby w operach jego, chadzają na koturnach (mam tu wyłącznie muzykę na myśli), deklamują wiecznie, nigdy zwyczajną nie odzywają się mową zawsze pełną patosu, nigdy zwyczajni śmiertelnicy. Wszystko razem sprawia wrażenie sześci miarowych aleksandrynów zimnych, wymuszonych rymów. Melodye jego są albo liryczne albo patetyczne, innego tonu nie spotykamy jest wprawdzie szlachetnym i szerokim ale tylko szlachetnym i szerokim; przytem nie posiada wdzięku i bogactwa rytmiki brak mu zupełnie rozmaitości w charakterystyce muzykalnej; ni Zerliny, ani Leonory nie dopatrzeć się u niego nawet Ewa jego z „Meistersingerów", zdrobniałą jest tylko na papierze, w muzyce zdrobnienia tego nie widać. Nigdy melodya jego nie daje rysunku myśli osoby, rzym to jedynie słowo. libretto (przewodni motyw, zewnętrzne daje tylko wyobrażenie, nigdy zaś nie jest tłumaczem duszy), ztąd opery jego (z małemi wyjątkami) bez podkładu tekstu, odegrane na fortepianie, po większej części zupełnie bywają niezrozumiałe, a jednak „Don Juan", „Fidelio", „Wolny strzelec" i bez libretta, wprost z fortepianu, tłumaczą się jasno, dają obraz występujących w operze osób, a nawet treść jej uzmysławiają. Orkiestra jego zapewne nową jest i imponującą, ale też i nierzadko monotonną, zwłaszcza przy wywoływaniu ulubionych autorowi efektów, a przytem często działa na nerwy tak w ustępach o instrumentacyi łagodnej, jak i wymagających siły — wielki tu brak ekonomii i rozmaitości w cieniowaniu. ponieważ Wagner (dziś wszyscy to czynią), od początku do końca dzieła swego wszystkiemi, jakiemi rozporządza, jednocześnie maluje barwami. Tak, wysoce to interesujące zjawisko w muzyce. w porównaniu wszakże z byłemi wielkościami, pod względem wyłącznie muzycznym, co do mnie, bardzo podlegające krytyce!

„Trzecie miejsce w dziedzinie sztuki wojującej *„ars militans"*, zajmuje Liszt Demonem muzyki nazwać go można. Rozporządza wszelaką formą, wszystko wie i wszystko może, idealny i pełen zarazem realizmu, zadziwia siłą, olśniewa fantazyą, podbija wdziękiem, na najwyższe dostaje się szczyty i najniższych sięga głębin — we wszystkiem jednak fałszywym jest, nieprawdziwym, napuszonym, komedyanckim, przewrotnym".

Pierwsze przedstawienie dramatu Gerharda Hauptmanna *Einsame Menschen* w wiedeńskim Burgtheatrze odbyło się w niedzielę. Z dzienników wiedeńskich trudno wyrobić sobie wyobrażenie, jak najwybitniejszy ten dramat przywódcy niemieckich „młodych" poetów przyjęty został przez publiczność. P. Hauptmann czułby się zapewny dotkniętym, gdyby sztuka jego nie była wywołała pewnej opozycyi. W tym względzie może być zadowolonym z notatki, umieszczonej w *Neue freie Presse*, której referent teatralny, p. Speidel, od chwili objęcia rządów w teatrze przez p. Burckhardta, należy do wrogów Burgtheatru. P. Speidel stracił jednak w skutek widocznej w każdym artykule nienawiści do dyrekcyi dzisiejszej, kredyt w poważnych kołach. — P. Wengraf w *Wiener Allg. Ztg.* zachwycony, a raczej przejęty jest głęboko nowym duchem, wiejącym z arcydzieła Gerharda Hauptmanna. Twierdzi on, że nie wiedział jeszcze publiczności w Burgu tak przejętej, przerażonej, drżącej i rozdrażnionej, jak podczas niedzielnego przedstawienia. Zdanie Wengrafa zasługuje w tym wypadku na wiarę. Można nie zgadzać się, można nawet potępiać ten kierunek dramatyczny, z którego wyszedł, ale dobra wiara i bezstronność każą wyznać, że jest to dzieło niezmiernie indywidualnego talentu, rzecz olbrzymiej siły, która rzeczywiście, jak mówi krytyk wiedeński, „pada, jak uderzenie siekiery w słuchający tłum". Takie wrażenie wywiera treść na czytającym. Jeśli można Wengrafowi wierzyć, uscenizowane dzieło to nie traci, ale zyskuje na wrażeniu.

LISTY Z PARYZA.

XVIII.

(„Revue" w teatrach paryskich. — *L'année franco russe*, pp.: Milher i Numès w „Théâtre Cluny" — Sympatye Francuzów dla Rossyan na scenie. — Sztuka po rossyjsku — Przygody tramwaju elektrycznego w Paryżu Nowe plugastwo francuskich komedyopisarzy. — Ksiądz na scenie. *L'abbé Pierre* p. Marcelego Prévost'a — Brzydka osnowa — Śmierć cesarza Brazylii — Pielgrzymka na *rue de l'Arcade*. Hałas kłótnie brak poezyi Polski alians cesarza don Pedro de Alcantara)

Rok rocznie znaczna część teatrów paryskich poświęca miesiąc grudzień wystawieniu sztuk ... [illegible] ... do rodzaju dramatycznego, nieznanego gdzieindziej, ale wielce nad Sekwaną lubionego. Mowa tu o t. zw. „Revues", czyli o „przeglądzie" humorystycznym, a czasem satyrycznym, wypadków, ktore rozegrały się w Paryżu podczas sezonu, oraz ludzi, którzy w tym samym czasie zajmowali sobą opinię publiczną.

Pisane „na kolanie" z widocznym, gorączkowym pospiechem, sztuki podobne nie mogą mieć wielkiej wartości artystycznej. Niektóre jednak odznaczają się Francuzom wrodzonym dowcipem. Są oni mistrzami w sztuce wyśmiewania.

Kilka słów o „revue", granej w „Théâtre Cluny" p. n.: *L'année franco-russe*, najlepiej określi tę zdolność do wyzyskania wszystkiego na korzyść śmiechu Autorowie tej sztuki, pp. Milher i Numès, znakomicie wyszydzili przesadny entuzyazm z jakim ich rodacy powitali myśl sojuszu francusko rossyjskiego.

Kurtyna podnosi się nad dekoracyą, przedstawiającą jeden z wielkich bulwarów. Ale *Boulevart des Italiens*, nazywa się „perspektive", jak wielkie ulice petersburskie. Na środku sceny widnieje szyld cukierni „Tortonoffa"; ma to być Tortoni, najmodniejszy cukiernik paryski. Z lewej strony wznosi się kiosk z afiszami teatralnemi. Charakterystyczne są te afisze; zapowiadają w jednym teatrze przedstawienie „Michała Strogoffa", w drugim dramatu: „Les Danitcheff", „Fedory" w trzecim, w czwartym: „La vie pour le tsar". Aktorzy wchodzą na scenę poprzebierani za bojarów, mużyków, popów, kozaków.

— *Zdrastwujtie gospoda!* — woła jeden z nich z okropnym akcentem.

— *Zdrastwujtie!* — odpowiada drugi, — *kuda wy byli wczera?*

— *Skażytie mienia czto my budiem siewodnia diełat'!*

— *Nie znaju. Mnie wsio rowno!*

I tak dalej, i tak dalej. Przez pięć minut aktorzy kaleczą bez żadnej litości mowę poddanych carskich

— Za pozwoleniem! — woła wreszcie po francusku jeden z widzów (ma się rozumieć aktor), — po jakiemu wy mówicie, panowie? Nic a nic nie rozumiem.

— Nie rozumiesz pan. W takim razie jesteś Prusakiem!

— Żądam, żebyście rozmawiali po francusku.

— Po francusku grać nie będziemy. Musimy pana nauczyć po rossyjsku, abyś mógł z nami hymn carski zaspiewać.

W końcu „revue" zaczynają grać po francusku. Przed oczami widzów defilują rozmaite osobistości, jak n. p.: minister robót publicznych i „inaugurator" bufetów kolejowych; Paulus, niedawno faworyt publiki „tingel tanglów" paryskich, dziś strącony ze swego tronu, wreszcie dyrektor t. zw. „funiculaire", który bezustannie przebiega scenę, spiesząc do kowala. „Funiculaire popsuł się znowu", woła za każdym razem rozpaczliwie, ku uciesze słuchaczów, zebranych w teatrze. Ów „funiculaire", jest to elektryczny tramwaj, który od roku nadaremnie usiłuje dostać się z Belleville na wzgórza Monmartre. Nie dalej, jak onegdaj, nieszczęśliwy ów tramwaj już, już docierał do celu swej podróży, gdy w tem pękła jakaś sprężyna, i ciężki wóz staczając się z wysokości, wrócił w szalonym pędzie do Belleville. Pasażerów z wagonu wydobyto na wpół żywych. Jeden z nich miał nos zupełnie zmiażdżony. Zamiast do Monmartre, poszli do szpitala.

Po za obrębem tych „revues", odznaczających się przynajmniej satyryczną werwą i „aktualnością" — na polu dramaturgii francuskiej, wielka posucha. Ma zupełną słuszność p. Kenig, który nie dawno zaznaczył w warszawskiem *Słowie*, bankructwo dramaturgii francuskiej.

Młodzi aktorzy teatralni, osiedli w Paryżu, poszaleli formalnie w pościgu za realistyczną prawdą. Niedawno wpadli na nowy pomysł, który znaczyć będzie w historyi teatru, jako postęp w kierunku, wytkniętym przez naturalizm. Oto wprowadzili na scenę — księdza — osobę, którą dotąd pomijano przez delikatność i szacunek.

Hasło, jak się zdaje, do tej inowacyi dał Meilhac w swoim *Monsieur l'abbé*, o którym wspominałem w poprzednim „liście". Ale Meilhac księdzu w swoim wodewilu dał rolę dodatnią, rolę, przypominającą trochę Jezuitę z „Miodu kasztelańskiego", przytem uszanowali go o tyle, że kazali mu grać rolę prywatnego człowieka, nie dotykając jego charakteru i powołania. Naśladowcy Meilhaca poszli dalej, wprowadzając na scenę kapłana, pełniącego funkcyę duchownego. I tak:

W *l' auberge des mariniers* p. Emila Moreau, jeden akt dzieje się — w kościele, osnowę tego obrazu stanowi kazanie księdza. W *L'abbé Pierre*, p. Maurycego Vicaire, bohater spowiada grzesznicę a tą grzesznicą jest jego własna matka. Pozwolę sobie zamilczeć o treści tej spowiedzi, która nie tylko mnie, ale całej publiczności zebranej w teatrze (działo się to w „Théâtre Libre") wydała się wstrętną i przyjętą została z oburzeniem

Dotąd „ujemnej“ postaci księdza nie ośmielili się utworzyć młodzi komedyopisarze, ale można przewidzieć, że ich wstrzemięźliwość nie długo potrwa. Dramaturgia znajduje się na pochyłości, a impuls został dany. Jak tramway „Belleville-Monmartre“ stoczy się ona w dół....

Krytyka zresztą, przynajmniej część krytyki: pracuje nad przyspieszeniem tej ewolucyi. Krytyk dramatyczny dziennika radykalistycznego i ateistycznego *La Justice* wyraźnie zaznacza, że błądzą autorzy, przyznając księdzu dodatnią misyę w społeczeństwie i wpływ dobroczynny. Rycerze pióra powinni inaczej wyobrazić sobie księdza i jego działalność.

W małym arystokratycznym hotelu na ulicy *l'Arcade* wystawione były przed lilku dniami zwłoki jednego z najsympatyczniejszych, najbardziej skrzywdzonych przez ludzi, przytem najdostojniejszych osobistości naszych czasów, dawnego cesarza brazylijskiego, Dom Pedra de Alcantara.

Leżał on na skromnym katafalku, pokrytym czarnym kirem, w malutkim pokoiku w stylu — hotelowym. Dozwolono publiczności przystępu do katafalku i cały Paryż pielgrzymował w tych dniach do hotelu Bedfort. Przed domem kilkutysięczny tłum czekał na swoją kolej. Rzesza policyantów z trudnością utrzymywała porządek. Zwiedzający byli nastrojeni wesoło, dowcipkowali i śmieją się hałaśliwie. Ciasnemi schodami wchodzi się na drugie piętro, gdzie leżał zmarły. Okropny gwar panował na tych schodach, wszyscy popychali się, kłócili się ze służbą, nawet przed trumną. Poezyi, smutku nie było tylko kwiaty, cudowne kwiaty stosami, rzucone u podnórza trumny, dodawały uroku banalnej scenie odwiedzin.

Na dole, w przedsionku ogromne kosze stały, napełnione biletami wizytowemi Dużo tam biletów, kilka tysięcy, bo wiele osób, o których ani cesarz, ani rodzina jego nigdy nie słyszeli, rzucały do tych koszów swoje karty, ulegając dziwacznej ambicyi, aby ich nazwiska figurowały obok nazwisk książąt i królów, spokrewnionych z cesarzem

Dom Pedro de Alcantara miał krewnych i w Polsce. Z księżniczką Emmą Alcantarą ożeniony był książę Antoni Sułkowski.

Z hotelu zwłoki cesarza zostały przeniesione do krypty kościoła św. Magdaleny, a po uroczystej mszy żałobnej na dworzec kolei oleańskiej, która trumnę przewiezie do Lizbony.

Rząd francuski nie zaniedbał niczego, aby godnie pożegnać dostojnego nieboszczyka, niedawno jeszcze gościa Rzeczypospolitej. Cały garnizon paryski (około 6000 piechoty, dwa pułki kawaleryi i pułk artyleryi) z rozwiniętemi sztandarami towarzyszyszył konwojowi.

Przed wspaniałym, w 8 koni zaprzężonym karawanem, szły dwa wozy, napełnione wieńcami i bukietami. Za trumną bardzo mało osób, zaledwie garstka brazylijczyków, wśród których wielu murzynów.

Z powodów nieznanych mi, rodzina cesarza, nie tylko nie rozesłała zaproszeń, ale nawet przez prasę rozpuściła fałszywą wiadomość, że pogrzeb odbędzie się dopiero w drugiej połowie b. m. Do tego czasu nieboszczyk miał spoczywać w kościele św. Magdaleny.

Setki tysięcy Paryżan w porządku zgromadzonych z dwóch stron bulwaru Saint-Germain, kędy pochód przechodził, przypatrywały się wspaniałemu korowodowi w milczeniu i z odkrytemi głowami żegnały zmarłego. Na placu przed dworcem wybuchło chwilowo zamięszanie z powodu tłoku, ale policya wnet przywróciła porządek.

Maurycy Mycielski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 14 grudnia 1891.

Lwów, pszenica 10·75 do 11·75, żyto 10·— do 10·35, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·50 do 8·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·70 do 11·60, żyto 9·80 do 10·20, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·60, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42 — do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·65 do 11·70, żyto 9·50 do 10·25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·25 do 7·50, groch 6·— do 12·50, wyka — do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka — do —·—, koniczyna czerwona 43 — do 53·—, biała ·— do —·—, szwedzka —·— do —·.

Jarosław, pszenica 10·90 do 12·—, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·50 do 8·10, owies 7·25 do 8·—, groch 7. do 13 —, wyka —· do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —· do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·— do 21·50 zł.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 15 grudnia. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3366 sztuk opasowego, 72 z paszy i 506 sztuk chudego

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 388 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 184 sztuk chudych, z Bukowiny 94 sztuk bydła opasowego.

Razem 3944 sztuk.

Ogółem przypędzono o 773 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 217 sztuk mniej.

Popyt był spokojny.

Ceny były przeciętnie takie same jak w zeszłym tygodniu

Nie sprzedano 125 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 65 zł. — ct. do 70 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 — zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct do 68 zł. — ct., wyjątkowo po 69 zł. — ct. do zł. — ct.; woły z paszy po 52 zł. — ct. do 53 zł. — ct.; krowy po 21 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po 23 zł. — ct. do 27 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 22 do 108 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Na cześć prezesa Koła polskiego, pana Jaworskiego, odbył się wczoraj - jak donoszą drogą prywatną z Wiednia — zapowiedziany bankiet, na którym członkowie Koła stawili się w komplecie. Pierwszy toast wzniósł ksiądz kanonik Ruczka, podnosząc wielkie zasługi pos. Jaworskiego, które znalazły także uznanie w Najwyższem miejscu. P. Jaworski wzruszony, zapewniał, że zawsze gotów jest do posługi publicznej, i podniósł konieczność ścisłej solidarności Koła. Szereg toastów zakończył dr. Madeyski toaatem „Kochajmy się“.

Wedle dzienników wiedeńskich, w sobotę, dnia 19 b. m., zawieszą, wraz z Izbą deputowanych, swoje posiedzenia wszystkie komisye, z wyjątkiem komisyi traktatów handlowych, która starać się będzie załatwić przekazane jej prace, ile możności, jeszcze przed świetami.

Na wakujące stanowisko biskupa chełmsko warszawskiej dyecezyi prawosławnej ma być nominowany wikaryusz tejże dyecezyi, biskup Flawjan. Kandydat otrzymał wychowanie świeckie, w dyecezyi taurydzkiej był jeromonachem, a następnie stał na czele misyi duchownej w Pekinie. W roku 1885 wyniesiony do godności biskupiej, wkrótce wysłany został do Chełmu.

Do Petersburga zostali wezwani generał-gubernatorowie: warszawski, Hurko i wileński Kochanow.

Z kilku powiatów gubernii kazańskiej dochodzą przerażające szczegóły o szerzeniu się tyfusu głodowego. Wysłano tam oddział sanitarny, złożony z lekarzy, felczerów i Siòstr miłosierdzia.

Jak wiadomo, bułgarskie Zgromadzenie narodowe uchwaliło jednogłośnie byłemu księciu Bułgaryi Aleksandrowi (hr. Hartenau) roczną pensyę w sumie 50.000 franków. Co się tyczy projektu tej dotacyi obiegały ostatniemi czasy — jak zaznacza korespondent sofijski *Köln. Ztg.* — różne bezzasadne pogłoski. Między innemi głoszono, iż propozycya wyszła ze strony opozycyi a ostrze jej skierowane jest przeciw ks. Ferdynandowi. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Rząd bowiem sam, a to z inicyatywy ks. Ferdynanda wniósł odnośne przedłożenie do Izby i starał się mu zapewnić entuzyastyczne przyjęcie.

Rząd bułgarski podjął rokowania z bankami niemieckiemi o pożyczkę 10 milionów franków głównie na uzupełnienie fortyfikacyj w Warnie i Burgas.

Dobre w Sofii sprawiła wrażenie wiadomość z Konstantynopola, wedle której tamtejsze koła dyplomatyczne uważają poprostu za tendencyjne i nieprawdziwe to wszystko co doniosły niedawno dzienniki francuskie a za niemi rossyjskie i serbskie o nieludzkiem obchodzeniu się z więźniami poszlakowanymi o udział w zamordowaniu ministra Bełczewa.

Z Belgradu donoszą o starciach w łonie gabinetu. Prezes ministrów Passicz, który dzierży prowizorycznie także tekę skarbu, żądą znacznych oszczędności w budżecie ministerstwa wojny, gdy natomiast minister wojny Proporcetovic i jego dwaj zwolennicy w gabinecie, niechcą nic wiedzieć o podobnej redukcyi i grożą dymisyami na wypadek, gdyby Passicz chciał poprawiać finansowe położenie kraju kosztem pogotowia armii Regencya stara się pośredniczyć między ścierającemi się z sobą grupami, dotychczas jednak powiodło się uzyskać tylko od ministra wojny przyrzeczenie, iż nie wniesie prośby o dymisyę przed zebraniem się skupczyny.

Do Konstantynopola przybyła deputacya chrześcian z Macedonii, aby prosić sułtana o obronę przed Arnautami, którzy coraz sroższych dopuszczają się gwałtów. Podczas ostatnich napadów spalili oni ogółem ośm wsi, zamordowali 70 osób i uprowadzili z sobą mnóstwo bydła.

W. Porta układa się z Bankiem Ottomańskim celem zaciągnięcia 500.000 funtów tureckich pożyczki na cele wojskowe. W zastaw daje ona dochód cłowy od tytoniu perskiego.

Gabinet francuski niezadowolony jest z ostatniego zwycięztwa w Izbie deputowanych, jakie osiągnął podczas głosowania nad sprawą polityki kościelnej. Radykalni doznali wprawdzie klęski, ale większość w duchu rządowym głosujących, wynosiła tylko 20 głosów. Szło o wotum zaufania dla rządu. W głosowaniu wzięło udział tylko centrum, znaczna zaś część prawicy powstrzymała się od głosowania, ale jedynie ze względu na okoliczność, że przedtem odrzucony został znaczną większością porządek dzienny frakcyi radykalnej.

Prasa francuska zajmuje się coraz gorliwiej sprawą stworzonego przez system ceł ochronnych odosobnienia Francyi. Gdy obecnie w Hiszpanii i Portugalii objawia się także chęć odwetu ekonomicznego, zwracają dzienniki uwagę, że system protekcyjny dzisiejszy, popchnie i te państwa w ramiona związku celno-handlowego państw środkowej Europy i przestaną być prawdą słowa Ludwika XIV, że „Pyreneów już nie ma“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 grudnia. Najd. Arcyksiążę Zygmunt, dziś w południe zakończył życie.

Wiedeń, 15 grudnia. Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Zygmunta pogorszył się. Puls nieregularny, oddech utrudniony, przytomność chwilami zamącona.

Wiedeń, 15 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej, przy tytule: „Przyczynienie się do wspólnych wydatków“, przytoczył deputowany Luëger rzekome wyrażenie się kanclerza Capriviego, i z tego punktu wychodząc, zastrzegł się przeciw temu, ażeby żydowsko-liberalnych nie identyfikowano z Niemcami w Austryi, jakoteż przeciw temu, ażeby Czechów, Słoweńców i Słowaków nie traktowano jako *gentes minores*, myśląc tylko o Niemcach i Madiarach. Kanclerz Caprivi — twierdził mowca — powinien studyować historyę Austryi, a znajdzie, że te narody krew swoją za Tron austryacki ofiarowywały. Mowca występował przeciw traktatom handlowym, które wychodzą tylko na korzyść żydów. Naturalny kierunek politycznego wpływu Austryi nie jest zwrócony ku Niemcom, Włochom i Szwajcaryi, albo ku Rossyi, lecz ku półwyspowi bałkańskiemu.

Następnie zabrał głos Prezydent Ministrów hr. Taaffe, i oświadczył, co następuje:

„Nie byłem obecny w Izbie, lecz znajdowałem się w pokoju ministeryalnym przy konferencyi, i dopiero teraz zwrócono moją uwagę na mowę właśnie wygłoszoną, niepodobna mi zatem wchodzić w szczegóły tej mowy. Jestem jednak w tem nader nieprzyjemnem, a powiedziałbym, nader smutnem położeniu, że muszę nietylko imieniem Rządu, ale imieniem Austryi wyrazić moje najgłębsze ubolewanie, z powodu, że przemawiam tu w taki sposób w chwili, kiedy stworzoną została możność utrwalenia przymierza politycznego, istniejącego między trzema mocarstwami, nietylko pod względem politycznym, ale także pod względem ekonomicznym. (*Huczne brawa*). W takiej chwili zaczepiać nietylko poszczególne mocarstwa, ale ich wybitne osobistości urzędowe, jak niemieckiego kanclerza państwa przedstawiać w taki sposób, jak to mowca uczynił; — w chwili, kiedy każdy dobry obywatel austryacki uczuwać musi, iż to, co politycznie zawarto, i co, jak wierzę, zapewni spokój w Europie, powinno być także pod względem ekonomicznym utrwalone (*brawa*): — w takiej chwili postępować w ten sposób i wysokie osobistości tak przedstawiać, to — nie chciałbym użyć najgorszego wyrazu, lecz powiem tylko: to nie patryotycznie, a z pewnością, i nie politycznie. (*Huczne, długotrwałe oklaski*). Przy tej sposobności wspomniano także i o tym rządzie, z którym przecież idziemy ręka w rękę, mianowicie, o rządzie węgierskim, który służy temu samemu Monarsze, co Rząd austryacki, wspomniano o rządzie, z którym zawsze, a w tej chwili więcej, niż kiedykolwiek, ręka w rękę iść musimy. Otóż, nie uchodzi w żaden sposób rządu tego w ten sposób przedstawiać, jak to p. mowca poprzedni uczynił. (*Powszechne przywtórzenia*). Nie chcę wcale, jak wspomniałem, wdawać się w szczegóły tego, co pan mowca poprzedni mówił, i zresztą nie mogę, bo nie byłem w Izbie obecny. Jedno przecież przychodzi mi na myśl, bo było powiedziane właśnie w chwili, kiedy do sali wszedłem. A mianowicie powiedział p. mowca poprzedni: „Po co Austryi zajmować się politycznie lub ekonomicznie Włochami, Niemcami albo Rossyą?“ Panowie! Jesteśmy mocarstwem czy nie? (*Huczne oklaski*). Jeśli nie mamy ani politycznie, ani ekonomicznie porozumiewać się z innemi mocarstwami, w takim razie nie jesteśmy więcej mocarstwem. (*Huczne brawa*). I to chciałbym z ławy ministeryalnej skonstatować, że Bogu dzięki, jesteśmy jeszcze mocarstwem, i przy pomocy patryotycznych członków tej Izby pozostaniemy niem nadal. (*Huczne i przeciągłe ze wszystkich stron Izby brawa i oklaski. Prezydent Ministrów hr. Taaffe odbiera z wielu stron gratulacye*).

Dep. Plener ubolewa również z powodu ataku na kanclerza Capriviego i przyłącza się zupełnie do oświadczeń hr. Taaffego.

Dep. Dipauli, konserwatysta, oświadcza, że nie należy mniemać, jakoby ci, którzy podnoszą jakiekolwiek wątpliwości przeciw traktatom cłowym, czynili to tylko z politycznych względów. Mowca i jego towarzysze polityczni zbadają przedłożenie z całym spokojem, pod względem interesów ludności rolniczej.

Dep. Luëger mniema, że nie obraził kanclerza Caprivi'ego i odpiera twierdzenie, jakoby był przeciwnikiem państwa niemieckiego, lecz nie należy Caprivi'ego identyfikować z państwem niemieckiem.

Dep. dr. Herbst wyraziwszy wdzięczność Panu Prezesowi gabinetu, iż tak jasno i stanowczo wypowiedział uczucia austryackie i patryotyczne, ubolewał żywo z powodu tonu, jaki obecnie poczyna pojawiać się w parlamencie austryackim.

Generalny sprawozdawca, dr. Biliński, oświadczył, iż otrzymał od swoich przyjaciół politycznych polecenie zaprotestowania, w formie jak najbar-

dziej stanowczej przeciw wywodom Luegera. Polacy stoją na tem stanowisku, iż traktaty handlowe są jednem z największych dzieł nowoczesnej sztuki państwowej i obecnej polityki ekonomicznej. Zawarty właśnie ekonomiczny związek pokojowy, zbliża świat cywilizowany o wiele pewniej do ideału wieczystego pokoju, niż wszystkie uchwały kongresów pokojowych. Polacy są bezwzględnymi zwolennikami trójprzymierza takiego, jakiem ono jest, albowiem widzą w niem rękojmię pokoju i najznakomitszą gwarancyę siły i potęgi Austryi. (*Huczne oklaski*). Na tem przerwano obrady.

Wiedeń, 15 grudnia. W prasie wiedeńskiej odzwierciedla się silne wrażenie wczorajszej zaimprowizowanej dyskusyi w Izbie deputowanych o traktatach handlowych. *Fremdenblatt* wyraża przekonanie, że wycieczki Luegera zostały mu podszepnięte przez berlińskich towarzyszy agitacyjnych, ażeby dotknąć Caprivi'ego w Wiedniu i zbadać usposobienie Wiednia, do czego braknie odwagi w Berlinie. Dzięki interwencyi hr. Taaffego, przewódcy lewicy i Polakom, przeobraziła się dyskusya niespodziewanie na manifestacyę lojalności dla mężów stanu państw sprzymierzonych, których rzetelna wierność dla przymierza, spotyka się tutaj z zupełnem uznaniem.

Presse zalicza ważne oświadczenie hr. Taaffego do rzędu doniosłych manifestacyj takich, jak mowy: Kalnoky'ego, Caprivi'ego i Rudini'ego, którzy zbiorowo przedstawili wzrastające wzmocnienie przymierza pokojowego, wielkie jego znaczenie i rozszerzenie na dziedzinę ekonomiczną.

Neue fr. Presse podnosi, że hrabia Taaffe wyraził się o austryackiej sympatyi *Kreuz Ztg.* tak samo, jak Caprivi o sympatyi pruskiej dzienników austryackich.

Deutsche Ztg. stwierdza zupełny skutek słów P. Prezydenta Ministrów.

Vaterland nazywa mowę deputowanego Luegera chybioną; deputowany ten mógł się przekonać, jak niebezpieczną jest rzeczą wstępować lekkomyślnie w dziedzinę decydującej polityki zagranicznej.

Wiedeń, 15 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Z powodu niedyspozycyi dra Smolki, przewodniczy wiceprezes Chlumecky. Petycyę wiedeńskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego, w uznaniu humanitarnej jego działalności, przekazano Rządowi do szczegółowego zbadania i uwzględnienia.

Przy projekcie ustawy o uzupełnieniu ustawy o kasach brackich, wyraża dep. Adamek nadzieję przeprowadzenia rychłej sanacyi tych kas, znajdujących się w opłakanym stanie, a to na podstawie asekuracyjno-technicznej.

Wiedeń, 15 grudnia. Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia Najd. Arcyksięcia Zygmunta, opiewa: Stan obecny ciągle jeszcze budzi największe obawy, jakkolwiek w zapaleniu lewego płuca dotąd nie dostrzeżono wyraźnego postępu.

Peszt, 15 grudnia. Komisya ekonomiczna przyjęła jednogłośnie, w ogólnej i szczegółowej dyskusyi, nową konwencyę weterynaryjną z Niemcami.

Berlin, 15 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zwrócił uwagę sekretarz stanu, Marschall, że traktaty ekonomiczne mogą nie zadowolnić pewnych grup interesów, jednak wojna ekonomiczna groziłaby wywołaniem niezadowolenia całych narodów. Marschall wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby politycznych sojuszów nie można połączyć z ekonomicznemi, i udowodnił przeciwieństwo tego twierdzenia.

Sekretarz stanu Boetticher zauważył, że Austro-Węgry żądały dla produktów młynarskich dalszej zniżki ceł, należy więc zadowolić się tem, co w tej mierze uzyskać zdołano.

Berlin, 15 grudnia. Rada związkowa przyjęła traktat handlowy ze Szwajcaryą, tudzież sprawozdanie komisyi o konwencyi z Austro-Węgrami, w sprawie ochrony patentów, wzorów i znaków handlowych.

Szczecin, 15 grudnia. Cesarz Wilhelm nadał nowemu pancernikowi imię *Weissenburg*, „na pamiątkę bohatera wielkiej epoki, na pamiątkę swego ojca, który na polu bitwy pod Weissenburgiem wywalczył pierwsze zwycięstwo na rzecz jedności Niemiec."

Drezno, 15 grudnia. Książę saski Jerzy spadł z konia i złamał sobie lewy obojczyk.

Sofia, 15 grudnia. *Agencya Bułgarska* donosi:

Wydalenie z Bułgaryi korespondenta francuskich dzienników, p. Chadaurne (patrz artykuł w rubryce spraw zagranicznych; *przyp. Red.*) stało się powodem wymiany not między reprezentantem Francyi w Sofii i rządem bułgarskim. Przedstawiciel Francyi zaprotestował przeciw wydaleniu, nazywając je naruszeniem traktatu; rząd zaś odpowiedział, że wydalenie było od dawna rzeczą postanowioną, a władze zdecydowały się na ten krok dopiero teraz. gdy się przekonały, iż pomieniony korespondent, pomimo danego przyrzeczenia, nie przestaje rozsiewać fałszywych i nieprzyjaznych dla Bułgaryi wiadomości. Bezzwłocznie po otrzymaniu tej odpowiedzi udał się p. Lanel do urzędu spraw zagranicznych i oświadczył p. Grekowowi. iż otrzymał rozkaz zerwania wszelkich stosunków z rządem bułgarskim. Pomieniona *Agencya* stwierdza, iż bardzo przykre sprawiło wrażenie, że Francya tak mało okazuje życzliwości dla Bułgaryi, która pragnie tylko stać na straży spokoju i porządku we własnym kraju.

Sofia, 15 grudnia. *Ag. Balcanique* upoważnioną jest do oświadczenia, iż doniesienie dzienników francuskich, jakoby korespondent Chaudorne pochwycony został przez 15 żandarmów, zaprowadzony do prefektury i przez towarzyszącego mu komisarza policyi czynnie znieważony, jest prostem zmyśleniem. Chaudorne odprowadzony został do granicy przez dwóch tylko żandarmów; nie mógł go więc znieważyć komisarz policyi.

Paryż, 15 grudnia. W komisyi cłowej Izby dep. ministrowie Ribot i Roche dawali wyjaśnienia o projekcie ustawy, upoważniającej rząd do przedłużenia wypowiedzianych traktatów i konwencyj handlowych, niemniej zastosowania w całości lub częściowo taryfy minimalnej do wyrobów i towarów tych krajów, które korzystają obecnie z prerogatyw taryfy konwencyonalnej i traktują towary francuskie na równi z towarami, pochodzącemi z krajów najwięcej uprzywilejowanych. Komisya przyjęła projekt ustawy z małemi zmianami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 grudnia 1891 r. godz. 5 minut 35. Akcye kredytowe 283·25, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 197·80, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 92·52, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·30, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 58·02. Usposobienie —.

Wiedeń, 15 grudnia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcye kredytowe 282·50, Alp. Tow. górnicze 64·—, Węgierskie akcye kredytowe 326·—, Akcye anglo-austryackie 152·50, Akcye banku Union 223·—, Akcye kolei Karola Ludwika 205·—, Akcye kolei Północnej 281·—, Akcye kolei Południowej 82·50, Losy tureckie 31·50, Akcye kolei państwowej 281·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 240·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·50, Wiedeńskie losy komunalne 153·50, Akcye tytoniowe 158·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Akcye kolei Elbetal 224·—, Akcye banku dla krajów koronnych 197·—, 4-prc. węgierska renta złota 105·25, Akcye banku związkowego 106·—, Rubel papierowy 1·14·75, Węgierska renta papierowa 101·20. Usposobienie silne.

Wiedeń, 15 grudnia 1891, godzina 10, minut 35. Akcye kredytowe 282·50, Akcye kolei państwowej 280 —, Akcye tytoniowe 158·25, Anglo austryackie 152·50, Unionbank 223·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 81·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 158·25 za 100 marek 58·07. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 14 grudnia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 23·50 do 23·75 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 21·23 do 21·25 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 226 50 do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., spirytus 51·20 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 58·10 —— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 grudnia 18

(bez kupona bieżącego)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	203	50	206	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	239	50	242	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	315	—	320	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	40	108	10
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	96	70	97	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	60	95	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53		55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	30	105	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	—	92	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	60	98	30
„ „ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	21	1	31
„ „ papierowy	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	75	58	25

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 12 grudnia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	92 35	92 55
luty-sierpień	92 20	92.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91 95	92.15
kwiecień-październik	91.95	92.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.50	135.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137. –	137 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.50	148. –
„ „ 1864 po 100 złr.	179. –	179 75
„ „ 1864 po 50 złr.	178 25	179 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 50	146.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.35	108 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.10	102.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	105. –
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	90.50	91.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.—	153 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.—	282.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	610.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	314.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197.25	197.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1007.—	1010.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.—	90.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	303.—	307.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2810.—	2815.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205. –	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	241.—	242.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	280 50	281. –
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82 25	83 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.25	199 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100. –	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.40
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100. –	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100.80
Banku aust. węg. 4½ pr.	102.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.20	101. –
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.50	103 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.10	100.—
detto (Jarosław-Sokal	94.25	94.75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.75	83.50
z r. 1884	90.—	91 —
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.40	101.40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	187.-
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Tow. żegl. par. na Dunaju 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22 50	22 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	51.50	52.50
Palffego po 40 zł. m. k.	52.—	53 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16 75	17 25
„ „ węg. „ po 5 zł	10 50	11. –
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	61 50	62 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27 50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	128 50	129 —
„ „ po 50 zł. w. a.	58 25	61 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48 —	— -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 90	118 35
Paryż za 100 fr.	46 75.—	46.82.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36 —	9 37 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 6609 (7269 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 371 zł. aw. zpn. na rzecz Towarzystwa zalicz. w Żółkwi publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 1259 gm. kat. Mosty wielkie objętej, do Hrynia Szyjki należącej na dzień 10 grudnia 1891 i na dzień 14 stycznia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 2185 zł. aw.

Wadyum 219 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za, lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Mosty wielkie, 30 września 1891.

12207 (7950 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. wa. zpn odbędzie się dnia 22 stycznia 1892 i dnia 29 lutego 18?2 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę ogrodu do realności pod l. 74 w Nadziejowie położonego dłużników Nastuni Bojczuk, Iwana Kościów, Maruni Kościów własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dolina, 15 listopada 1891.

L. 14127 (7973 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Agnieszki z Kaniów Bednarskiej i małol. Annie Kaniowej w kwocie 328 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 21 stycznia 1892 i 18 lutego 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 2|3 części realności pod lwb. 128 w Płazie położonej Agnieszki i Anny Kaniów własnej.

Cena wywołania 524 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremera z substytucyą adw. Gaszyńskiego ustanowiono.

Chrzanów, dnia 5 listopada 1891.

L. 963 (8049 2—3)

Dnia 19 stycznia 1892 i 26 lutego 1892 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 27 ks. gr. gm. Zawada uszewska objętej Macieja i Teresy Basistów własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi celem zaspokojenia 15 rat po 18 zł. i reszty kapitału 65 zł. 45 ct. zpn.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. Notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 12 czerwca 1891.

L. 8944 (8046 2—3)

Dnia 29 stycznia 1892 i 26 lutego 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 71 w Łękach wyk. hip. 71 ks. gr. gm. Łęki objętej Michała Wąsika własnej na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi celem zaspokojenia sumy 500 zł. zpn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Akt opisania przynależności, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. Notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 2 listopada 1891.

L. 4106 (8027 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 21 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 lutego 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod l. 330 według wyk. hip. l. 417 gminy Grzymałów Berla Fracka własnej, na rzecz generalnej agencyi The Singer Manufacturing G. Neidlinger pto 26 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 23 zł.

Wadyum 2 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Wolfa Badiana.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipot. termin na dzień 24 lutego 1892 godz. 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 29 października 1891.

L. 2616 (8048 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 168 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczk. w Brzesku w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 82 gm. kat. Zawada uszewska objętej dłużników Wojciecha i Franciszki Hoblów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 19 stycznia 1892 i 26 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Antoni Kurlata w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 11 sierpnia 1891.

L. 8280 (8096 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dwóch terminach a to dnia 21 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 25 lutego 1892 nawet poniżej takowej licytacya niewydzielonej 1/5 części ciała tabularnego objętego wyk. hip. 11 ks. gr. gm. Podkamień w sprawie egzekucyjnej Markusa Leiby Ettinger przeciw Mojżeszowi Barbasz pto 100 zł. aw.

Cena wywołania 140 zł

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Mikołaja Hordyńskiego z Podkamienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, dnia 5 grudnia 1891.

L. 7142 (8139 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Jaśkowi Czekajle a to 23 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct. zpn. przeprowadzi w dniach 20 stycznia i 17 lutego 1892 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 7 ks. gr. gm. Susułów objętej, dłużnika Jaśka Czekajły własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 110 zł. wal. austr.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Józef Gromnicki c. k. notaryusz w Komarnie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Komarno, 29 września 1891.

L. 6141 (8030 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 7 w Husiatynie położonej, wedle wyk. hip. 673, 674 ks. gr. dla tejże gminy dłużnika Arona Wachsa własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Jana Bojarskiego w kwocie 100 zł. zpn. dnia 19 stycznia 1892 i dnia 15 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie li tylko za cenę szacunkową 1.350 zł. lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 135 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którzyby po dniu 23 maja 1890 t. j. po wydaniu wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali lub którymby uchwała niniejsza i następne zapaść mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, kuratora Władysława Zawadzkiego z Husiatyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, 10 października 1891.

L. 7682 (8140 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Komarnie w kwocie 66 zł. zpn., przeprowadzi w dniach 20 stycznia i 17 lutego 1892 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 149 ks. gr. gm. Komarno objętej, dłużnika Eliasza Markusa Münzera własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 120 zł. austr. wal.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Komarno, 29 września 1891.

L. 14735 (8130 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia wszystkim chęć kupienia mającym, że na skutek prośby galicyjskiego Wydziału krajowego im. fundacyi stypendyjnej Samuela Głowińskiego de praes. 23 października 1890 l. 15373 rozpisuje się w sprawie egzekucyjnej galic. Wydziału krajowego jako zastępcy fundacyi stypendyjnej Samuela Głowińskiego przeciw Salomonowi Tandowi o zapłacenie 1361 zł. 63 ct. i 4 rat po 2500 zł. aw. zpn. przymusową publiczną w tymże sądzie przeprowadzić się mającą relicytacyę majętności: a to 3/8 części dóbr „Propinacya wierzchniańska A. i B.)" wykazami hipotecznemi l. 242 i 243 objętych dłużnika Salomona Tanda własnych na koszt i niebezpieczeństwo Daniela Tanda, który jako kontraktołomny uznanym został pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot licytacyi stanowią trzy ósme idealne fizycznie nie wydzielone części majętności Propinacya Wierzchniańska A. wykazem hip. l. 242 i trzy ósme idealne fizycznie niewydzielone części majętności Propinacya Wierzchniańska B. wykazem hip. l 243 objętych, według poz 1. karty B. tychże wykazów hipotecznych Salomona Tanda własnych, tak jak takowe w księgach hypotecznych są zapisane i w akcie oszacowania z dnia 17 września 1888 l. 11053 wpisane i jak takowe Salomon Tand posiadać ma prawo.

Licytacya trzech ósmych części każdej z tych majętności odbędzie się osobno.

2. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w jednym terminie dnia 21 stycznia 1892 w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym o godzinie 10 przed południem w b. V. za jakąbądź cenę a w szczególności nawet poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części onejże.

3. Jako cenę wywołania ustanawia się dla trzech ósmych części majętności Propinacya Wierzchniańska A. kwotę 684 zł. 10 ct. aw. a dla trzech ósmych części majętności Propinacya Wierzchniańska B. kwotę 1109 zł. 79 ct. aw.

Chęć kupienia mający winien złożyć wadyum dla licytacyi 3|8 części majętności Propinacya wierzchniańska A. w kwocie 69 zł. aw. a dla 3|8 części majętności Propinacya wierzchniańska B. w kwocie 111 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, dalej wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przeglądnąć w tus. registraturze i zawiadamia się o tem wierzycieli wiadomych do rąk własnych a niewiadomych lub tych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, wreszcie wszystkich wierzycieli wiadomych, którymby uchwała licytacyjna z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła przed terminem do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Rosenberga z substytucyą adw. dr. Szydłowskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 24 października 1891.

L. 6190 (7157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi tj. 9 rat po 11 zł. 75 ct. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności, wedle wykazu hypotecznego nr. 1035 dla gminy kat. Grzymałów Harasyma Pryśliwskiego względnie tegoż masy spadkowej i realności objętej wyk. hip. 1039 gminy Grzymałów Oliany Pryśliwskiej własnej dnia 26 stycznia 1892 i dnia 10 marca 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie i że realności te każda pojedyńczo, na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Cena szacunkowa pierwszej realności jest 100 zł. drugiej 300 zł.

Wadyum wynosi co do pierwszej realności 10 zł., co do drugiej 30 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze tus.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 13 sierpnia 1891.

L. 4505 (8114 2—3)

Dnia 28 stycznia 1892 i dnia 25 lutego 1892 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 17 w Lelechówce położonej wyk. hip. l. 7 tejże gminy objętej Józefa Hanulaka i nieletnich Katarzyny, Anny i Zofii Trusiewiczów własnej na rzecz c. k. uprzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla wydobycia 26 rat po 27 zł. aw. zpn

Cena wywołania 317 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Abraham Weisenberg.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 3 września 1891.

L. 15980 (7848 2—3)

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c k. uprzyw. austr. Banku hipot. we Wiedniu w kwotach 1122 zł. 88 ct. z 6 prc. procentem od dnia 12 lipca 1887, 1350 zł. z 6 prc. procentem od 1 listopada 1876 1350 zł. z 6 prc. procentem od 1 maja 1877, 1350 zł. z 6 prc. procentem od 1 listopada 1877, 1350 zł. z 6 prc. procentem od 1 maja 1878 z przyn. w dniu 29 lutego 1892 i 28 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano w biórze nr. 15 przymusowa sprzedaż realności l. 261 i 262 dz. VIII. w Krakowie (dawniej l. 117 i l. 118) wyk. hip. l. 1653 i 1654 objętych, będących własnością Jakóba Neufelda.

Cena wywołania realności lk. 261 wynosi 25137 zł.

Wadyum 2513 zł.

Realności lk. 262.

Cena wywołania 24165 zł.

Wadyum 2416 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Chmurski, zastępcą adw. dr. Ławrowski.

Kraków, dnia 18 września 1891.

L. 12752 (7884 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż dwóch realności lwh. 50 tudzież realności 368 ksiąg gruntowych gminy Krasne na pokrycie wierzytelności w kwocie 40 zł. Rzeszowskiej kasy oszczędności w dniach 26 stycznia 1892 i marca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 561 zł. 60 ct. aw. tudzież 191 zł. 65 ct.

Wadyum 56 zł. tudzież 19 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Rzeszów, 13 października 1891.

L. 7872 (8179 2—3)

Dnia 15 stycznia i dnia 12 lutego 1892 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 86 w Zapałowie położonej wyk. hip. 22 ks. gr. gm. kat. Zapałów objętej, ś. p. Jana Czeryby własnej, w sprawie galic. zakładu kredytowego ziemskiego ze Lwowa pto 100 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Józef Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lubaczów, 31 października 1891.

L. 10369 (8208 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności skarbu Państwa przeciw Efroimowi Schapira pto 30 zł. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności wyk hip. l. 531 ks. gr. gm. kat. Jagielnica objętej dłużnika Efroima Schapiry własnej dnia 24 grudnia 1891 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 28 stycznia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 231 zł.

Wadyum 23 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 26 stycznia 1891 prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie.

Czortków, dnia 25 września 1891.

L. 58387 (8262)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawe poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych w przyległym wykazie poszczególnionych na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat tj. na czas od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1892 lub na czas od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1894 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę która odbywać się będzie w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu 24 grudnia 1891 od godz. 8 do 12 przed południem.

L. porzadkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok		Wadyum wynosi		Uwagą!
				zł.	ct.	zł.	zł	
1	Złotniki	Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa	III. klasa taryfy	1265	—	126	50	Starostwo Podhajec
2	Brzeżany	Pobór podatku konsumcyjnego od wina	Taryfą C. ustawy z 18 maja 1875	802	50	80	25	—
3	Chorostków	Pobor podatku konsumcyjnego od wina	Taryfa C. ustawy z 18 maja 1875	72	77	7	28	Starostwo Husiatyn

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w przyległym wykazie poszczególnionej.

Przyjmuje się takze nadaże pisemne.

Pisemne nadaże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum ofiarowana kwota czynszu dzierżąwnego ma być w nich wymienioną liczbami i słowami.

Nadaże pisemne mają być ułożone podług przepisanego formularza i powinne być wniesione opieczętowane do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godz. po południu dnia 23 grudnia 1891.

Bliższe warunki licztacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 11 grudnia 1891.

L. 4489 (8181 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, celem zaspokojenia pretensyi Wiktoryi 2 Nałonkowej z Budzowa w kwocie 5 zł. zpn. w dniach 14 stycznia 1892 i dnia 11 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu tutejszego Sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 146 w Budzowie położonej, a mianowicie 1|48 części realności lwh 215 objętej i 1|12 część realności l. wyk. hip. 2ı8 objętej, dłużnika Józefa Burczaka własnej.

Cena wywołania 40 zł. 42 ct. wal. austr.

Wadyum 4 zł. 4 ct.

Kuratorem ustanowiony jest wójt Marcin Pasternak w Budzowie.

C. k. Sąd powi-towy.

Maków, dnia 2 października 1891.

L. 9002 (8156 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwornej czyni wiadomo, że w sprawie Stanisławowskiej kasy-oszczędności przeciw Apolonii Chomiak pto 706 zł 66 ct. aw. zpn. na dniu 12 stycznia 1892 i 18 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. 1394 w Pniówiu położonej.

Cena wywołania 1446 zł. aw.

Zakład 144 zł. 60 ct. aw.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadworna, 22 września 1891.

L. 15052 (8038 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności we Fradze położonej, wedle wyk. hip. 83 i 233 tejże gm. Fraga dłużnikow Hryńka i Anny Korołyszyn, Szulima i Iry Fenstera własnych, tudzież ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 25 ks. gł. gm. Podburze Szulima Fenstera własnego na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi w kwocie 45 zł. 56 ct. a to: dnia 14 stycznia 1892 i dnia 17 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sąd. na ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej 2075 zł. z której na realność objętą wyk. hip. l. 83 ks. gł. gm. Fraga kwota 1521 zł., na realność objętą wyk. hip. l. 233 ks, gł. gm. Fraga kwota 300 zł., a na realność objętą wyk. hip. l. 25 ks. gł. gm. Podburze kwota 254 zł. przypada. Każda z tych posiadłości osobno sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 208 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania mozna w tut. registraturze przejrżeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 czerwca 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza z Rohatyna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 24 listopada 1891.

L. 78z5 (8235 1—3)

W dniach 17 grudnia 1891 i 21 stycznia 1892 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 2 w Zołyni położona lwh. 170 objęta a masy spadkowej po Chasklu Leistynie własna i realność pod l. 63 w Żołyni położona lwh. 1536 objęta masy spadkowej p Chasklu Leistynie w połowie a w drugiej połowie Feigi Leistynowej względnie tejze nieobjętej masy spadkowej własna na zaspokojenie.

Cena szacunkowa realności pod lk. 2 wynosi 8000 zł.

Wadyum 800 zł.

Cena szacunkowa realności pod Nr. 63 wynosi 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Akt oszacowania, akt opisania przynależności, warunki licytacyjne i wyciągi hip. można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 31 października 1891.

Konkursa.

L. 1406 (8225 2–3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu Nowosądeckim rozpisuje się konkurs na następujące posady:

a) przy szkołach etatowych dwuklasowych: Posady młodszych nauczycieli w Piwnicznej z płacą 270 zł., w Tyliczu z płacą 200 zł. tudzież 10 prc. na mieszkanie.

b) jednoklasowych: w Wierchomli wielkiej, Zegestowie i Nawójowej z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) filialnych w Dubnem, Jelnej, Leluchowie, Paszynie, Swierkli, Wójkowy, Złockiom i w Zubrzyku z płacą po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy szkołach w Tyliczu, Wierchomli, Zegestowie, Dubnem, Leluchowie, Wójkowy, Złockiem i Zubrzyku język wykładowy ruski.

Podania udokumentowane wraz z wykazem służbowym należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca stycznia 1891.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Nowym Sączu, dnia 8 grudnia 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 3765 (8226 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Prokuratoryi państwa w Tarnowie w siódmej klasie rangi, ewentualnie takiej samej posady przy innej c. k. Prokuratoryi Państwa w okręgu Sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mającej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do dnia ostatniego grudnia 1891 do c k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, 11 grudnia 1891.

L. 11616 (8186 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. sekretarza powiatowego w randze X. ewentualnie posady kancelisty c. k. Namiestnictwa w randze XI. klasy rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 stycznia 1892 r.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady wspomniane zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. up. przed innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 grudnia 1891.

L. 92773 (8261 1—3)

Z fundacyi im. Józefa Gerzabka są do rozdania z początkiem roku szkolnego 1891 1892 dwa stypendya w kwocie rocznych po 160 zł. aw. dla uczniów, ewentualnie posagi dla dziewcząt.

O stypendya te ubiegać się mogą przedewszystkiem męscy potomkowie rodzeństwa fundatora, a to: brata jego Ferdynanda Gerzabka, siostry Katarzyny Menger i siostry Teresy Scheberta, uczęszczający do któregokolwiek publicznego zakładu naukowego w Austryi, tj. szkół średnich i wyższych, lub stojących z nimi na równi szkół fachowych, wykazujący się zresztą dobrymi postępami w naukach i dobrymi obyczajami.

W braku takich męskich krewnych, rozdany będzie roczny dochód z tej fundacyi w całości, lub połowie, jako posag żeńskim potomkom prawym powyższego rodzeństwa fundatora, wykazującym nienaganne obyczaje.

Dopiero, gdyby ani męskich, ani żeńskich potemków powyższego rodzeństwa nie było, mogą być stypendya z tej fundacyi nadane także niekrewnym uczniom wyż wskazanych szkół, odznaczajacym się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami.

Nadane posagi umieszczone zostaną w kasie oszczędności na imię obdarzonej, a wydane po dojściu do pełnoletności, przed tem zaś tylko po wykazaniu się z zawartego ślubu małżeńskiego.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi, ubóstwa i moralności, tudzież wykazaniem pochodzenia od powyższego rodzeństwa fundatora, wniesione być mają a to o stypendya za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej do c. k. Namiestnictw we Lwowie najdalej do 15 stycznia 1892.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 9 grudnia 1891.

L. 32 (8263 1—3)

Celem obsadzenia prowizorycznej po sady akuszerki przy c. k. szkole położnych we Lwowie z roczną remuneracyą 300 zł. aw. i bezpłatnem mieszkaniem przy oddziale położnych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca grudnia 1891.

Ubiegająca się o powyższą posadę winna wnieść swe podanie zaopatrzone w dyplom położnej, metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ewentualnie dotychczasowej służby, w terminie powyższym do biura sanitarnego c. k. Namiestnictwa.

Z dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, 14 grudnia 1891.

L. 8435 (8185 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 284 Gazety Lwowakiej ogłoszonego czyni się wiadomem, że konkurs na trzy posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 15 stycznia 1892 upływa.

Lwów, dnia 6 grudnia 1891,

Upadłości.

L. 24007 (8198 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J B. Zacharskiego kupca w Tarnowie zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edward Hora c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adw. dr. Bronisław Gałecki w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 stycznia 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 19 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 10 grudnia 1891.

L. 81 (8199 2—3)

Celem sprawdzenia rachunku przez adw. dr. Gałkiewicza z zarządu masy konkursowej Henryka Körbla złożonego, tudzież do powzięcia przez ogół wierzycieli w myśl §. 161 ord. konk. uchwały względem przyznia zarządcy honoraryum, dalej celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania ewentualnie odpisania wierzytelności dotąd nieściągniętych, co do sprzedaży resztki materyi i uproszczenia sposobu rozdziału funduszów masy między wierzycieli konkursowych, wyznacza się termin na dzień 18 grudnia 1891 o godz. 9 rano na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Nowy Sącz, 30 listopada 1891.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 48665 (8267 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Macieja Kosteckiego nieprotokołowanego cukiernika we Lwowie pod l. 1 ul. Karola Ludwika

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Kocowskiemu c. k. sekretarzowi rady jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. krajowego dr. Kosińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby przy przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swoje wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 grudnia 1891 o godzinie 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową jeżeli już tego dotąd nie uczynił, zgłosić w tym Sądzie krajowym stosownie do przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże skutków prawnych przed upływem 20 stycznia 1892 i podać ją na terminie na dzień 1 lutego 1892 godz. 10 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swojemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 11 grudnia 1891.

L. 105 (8253)

Kierownik c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach jako komisarz konkursu Jana Sanaka w Krzeszowicach zawiadamia interesowanych, iż projekt pierwszej repartycyi funduszów masy konk. Jana Sanaka mogą przeglądnąć u zarządcy masy konk. dra K. Bąkowskiego adwokata w Krzeszowicach lub u komisarza konkursowego i mogą wnieść swe zarzuty przeciw powyższemu projektowi do dnia 21 grudnia 1891. Do rozprawy nad temi ewentualnymi zarzutami wyznacza się audyencyę na dzień 23 grudnia 1891 o godzinie 9 rano w biórze komisarza konkursowego.

Krzeszowice, dnia 2 grudnia 1891.

L, 17361 (8232)

W konkursie Alty Feldmannowej z Jezierzan ustanowiono komisarzem konkursowym p. Józefa Paszkiewicza c. k. adjunkta sądowego w Borszczowie w miejsce zmarłego c. k. Sędziego powiatowego ś. p. Jana Rzuchowskiego.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1891.

Kuratele.

L. 15402 (8128 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem, iż nad umysłowo horą Heleną Smoleńską właścicielką 1|5 części dóbr Njegowce powiat Wojniłów rozciągnięto kuratelę, a kuratorem tejże p. Kazimierza Rojowskiego właściciela dóbr z Humenowa ustanowiono.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 31 października 1891.

L. 6046 (8137 2—3)

Piotr Michalik syn Ignacego z Ptaszkowy za marnotrawcę uznany.

Kuratorem jego jest Józef Michalik z Ptaszkowy.

C k. Sąd powiatowy.

Grybów, 21 listopada 1891.

L. 16589 (8132 2—3)

Dmytro Berkieszczuk z Kamionki małej uznany marnotrawcą.

Kuratorem jest Semen Wyszywaniuk gospodarz z Kamionki małej.

C. k. Sąd powiatowy mdel.

Kołomyja, 14 września 1891.

L. 6439 (8141 2—3)

Jan Fedak z Horbacz uznany marnotrawcą.

Kurator Danyło Hładki z Horbacz.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 28 czerwca 1891.

L. 13255 (8006 2—3)

Hryć Syniar z Ponikowicy małej, został uchwałą z dnia 31 października 1888 l. 17213 uznany za marnotrawcę, a kuratorem dla niego ustanowiony został Iwan Suprun z Ponikowicy małej.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 25 listopada 1891.

L. 2925 (8088 2—3)

Franciszka Lewicka z Jodłowej uznaną została za marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Gabryela Janigę.

C. k. Sąd powiatowy.

w Brzostku, 29 września 1891.

L. 9272 (8086 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że kuratela nad Iwanem Miron z Podsosnowa o marnotrawstwo zniesioną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 2 października 1891.

L. 9132 (8085 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce uznaje Mikołaja Czech golpodarza z Romanowa marnotrawcą.

Tegoż kuratorem Michał Czech.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 26 września 1891.

L. 18766 (8066 2—3)

Marya Kustra gospodyni z Łętowni uznana marnotrawczynią.

Kuratorem tejże jest Jan Kiełtyka rolnik z Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy mdel.

Przemyśl, 15 października 1891.

L. 15896 (8209 2—3)

Sobestyan Jaromin syn Stanisława z Dąbrowy uznany za umysłowo chorego zostaje pod kuratelą Wojciecha Musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 30 listopada 1891.

L. 16205 (8178 2—3)

Janka Kłosowskigo z Iwaczowa dolnego za marnotrawcę i dla niego kuratorem Semka Horbatego ustanowiono.

Tarnopol, 28 sierpnia 1891

L. 40829 (8221 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż Karol Jasieński właściciel części realności lk. 11 4/4 we Lwowie został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Józef Jasieński we Lwowie.

We Lwowie, 24 października 1891.

Wyroki prasowe.

L. 22510 (8213)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 22 czasopysy: „Besida“ z dnia 15 (27) padołysta 1891 pid napysom: „Wosprynymanyi Wpeczatlinij XVIII Idealizm i realizm“ mistyt w sobi znamenaizłoczyństwa z § 65 zak. kar. i proto usprawedływlena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozpowsiednenie sebo artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 9 grudnia 1891.

L. 22730 (8227)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl § 493 pk. orzekł, że zamieszczony w nr. 48 berlińskiego czasopisma „Gazeta Robotnicza — organ socyalistów polskich“ z 28 listopada 1891 artykuł wstępny pod tytułem „Zawiedzione nadzieje“ mieści w całej swej osnowie znamiona występku z §§. 300, 302 uk., że przeto rozszerzanie tego artykułu zostaje zakazane.

Kraków dnia 7 grudnia 1891.

Zl. 275 (7938)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15 October 1891 Z. 1249|9087, die Weiterverbreitung der Nummer 5186 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 10 October 1891 wegen des Artikels „Impressioni nizzarde“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. October 1891, Z. 1393 9391, die Weiterverbreitung der Nummer 5195 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 19 October 1891 wegen des Artikels „Napoli 16 Cronaca Napolitana“ nach §. 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25. October 1891, Z. 1290 9426, die Weiterverbreitung der Nummer 5197 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 21 October 1891 wegen des Artikels „I mezzi elettorali dei croati, Portole 20“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. October 1891, Z. 1209|9548, die Weiterverbreitung der Nummer 5202 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 26 October 1891 wegen des Artikels „Le elezioni a Portole. Che cosa e una vittoria croata“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 31 October 1891, Z. 1324 9588, die Weiterverbreitung der Nr. 5203 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 27, October 1891 wegen des Artikels „La Cotta elettorale“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1891, Z. 1245|9030, die Weiterverbreitung der Nummer 279 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 8 October 1891 wegen des Artikels „La morte di Aristide Gabelli“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 October 1891, Z. 1268|9260, die Weiterverbreitung der Nummer 3568 der Zeitschrift: „Il Piccolo della sera vom 16 October 1891 wegen des Artikels „Capodistria. Le prossime elezioni politiche. Saggio provedimento“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 October 1891, Zahl 9434|1294, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „L'Eco dell' Alpe Giulie vom September 1891 anno VII nach §§ 58 lit. c, 63, 65 lit. a 300, 202 305 St. G., § 24 Pr. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29 October 1891, Z. 1310|9549, die Weiterverbreitung der Nummer 297 der Zeitschrift: „Il Cittadino“ vom 26 October 1891 wegen des Artikels „Dall a Provincia. Capodistria 24“ nach § 302 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. 234 (8167 2—3)

Pan Spirydion Iwanowski emeryt c k. Radca Sądu krajowego, wpisany został z d. 5 grudnia 1891 na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Bolechowie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, d. 5 grudnia 1891.

L. 15145 (8073 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Cywę, że w sporze Leona Tocker przeciw niemu o 1000 zł. wyznaczono termin do rozprawy na 27 stycznia 1892 i ustanowiono dla niego kuratorem dr. Dawidowicza w Sniatynie, wzywając go, by udzielił powyższemu kuratorowi potrzebnych informacyj lub doniósł sądowi tut. którego zastępcą swym mieć chce

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 25 listopada 1891.

L. 11824 (8072 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sporze sumarycznym Wojciecha Duwera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu Janowi Jawarkowi pto 100 zł. ustanowiono dla niewiadomego kuratorem p adw, dr. Ujejskiego z Ropczyc.

O tem zawiadamia się Jana Jawarka z miejsca pobytu niewiadomego z tem, że termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1892 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonym został, z poleceniem, aby ustanowionemu kuratorowi odnośnych informacyi udzielił, lub inuego pełnomocnika sobie obrał.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 28 października 1891.

L. 11331 (8024 3—3)

Zowiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Jana i Piotra Ilków, że na pozew Anieli Jaklowej przeciw nim o uznanie prawa służebności na parceli gruntowej l. 975 w Haczowie z dnia 19 listopada 1891 l. 11331 wyznaczono termin na 23 lutego 1892 o 9 godzinie przed południem i nieobecnym pozwanym ustanowiono kuratora Józefa Stepka z Haczowa.

Wzywa się zatem pozwanych, aby na tymże terminie osobiście stanęli lub pełnomocnika ustanowili lub też kuratorowi środki do obrony podali, gdyż w przeciwnym razie sami sobie skutki z zaniedbania przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 20 listopada 1891.

L. 12162 (8183 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wanata, że na pozew Stanisława Strzaka przeciwko niemu o zapłacenie 100 zł. wyznaczonym został termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 stycznia 1892 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiony został kurator w osobie p. Karola Drozdowskiego z Ropczyc.

Jednocześnie wzywa się Jana Wanata, aby na wyznaczonym terminie osobiście w Sądzie stanął, lub przez wykazanego pełnomocnika, lub ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi.

Ropczyce, 14 listopada 1891.

L. 11242 (8035 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomej z miejsca pobytu i życia Sprincy z Dienstagów Goldbergowej wniesiony został przez Sarę z| Dienstagów Eisenową pozew de praes. 6 października 1891 l. 11242 o zniesienie spółwłasności, na który termin do rozprawy na dzień 13 stycznia 1892 o godzinie 9 rano wyznaczony został, że nadto dla niej ustanowiony został kuratorem Naftali Nussen.

Wzywa się tedy Sprincę Goldbergową, aby ustanowionemu kuratorowi udzieliła do sporu wszystkich dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 12 października 1891.

L. 5586 (8228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Trzeciakowny kuratorem p. Antoniego Stańczykiewicza celem przeprowadzenia doręczenia uchwały hipotecznej z dnia 25. marca 1891 l. 1196, którą dozwolono wpisu prawa własności 1/3 części realności pod wyk. hip. l. 458 dla gminy Tuchów Anny Trzeciakówny własnej, na rzecz Wojciecha i Antoniny Derechowskich Annie Trzeciakówie.

Tuchów, dnia 31 października 1891.

L. 23304 (8151 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Klimka syna Walentego z Garbku, że celem doręczenia uchwały ts. z dnia 25 września 1890 l. 18409 i następnych w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw temuż i Michałowi Sajdakowi o 90 zł. ustanowiono dlań kuratorem tutejszego adwokata dr. Pietrzyckiego.

Tarnów, dnia 3 grudnia 1891.

L. 975 (8166 2—3)

W obec ustania substytucyi c. k. notaryusza w Nadwórnie przez kandydata notaryalnego pana Tyszeckiego sprawowanej, wzywamy wszystkich, którymby na zasadzie §. 25 ust. not. z ustawniczego prawa zastawu pretensye do wynagrodzenia z kaucyi służbowej pomienionego substytuta c. k. notaryusza w Nadwórnie przysługiwały, aby te pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciorazowego ogłoszenia edyktu tego licząc u podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego czasokresu kaucya rzeczona wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24 października 1891.

L. 23475 (8150 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arnolda Rottenberga, iż w sporze wekslowym Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciwko niemu o 470 zł. aw. zpn. nakaz zapłaty wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowin adw. dr. Malawskiemu w Tarnowie którego zastępcą jest adw. dr. Stec w Tarnowie, doręczonym został.

Tkrnów, dnia 3 grudnia 1891.

L. 9931 (7914 2—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy, zawiadamia Franciszka Radzic, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Jan Rędzia wytoczył przeciw niemu w Sądzie tutejszym pozew o zapłacenie 500 zł., w której to sprawie wyznaczono do rozprawy termin na dzień 12 stycznia 1892 o godzinie 9 rano, i poleca mu by ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Tumidajewiczowi Józefowi w Tarnobrzegu należyter udzielił informacyi, albo osobiście na terminie stawił się lub wreszcie innego pełnomocnika sobie obrał.

C. k Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 11 sierpnia 1891.

L. 13709 (8200 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Strzeszkowskiego tudzież tego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż na prośbę właściciel realności pod lk. 148 w Przemyślu mieście położonej, Leona Aschkenazego i Zygmunta Münza de praes 30 października 1891 l. 13709 wdrożonem zostało postępowanie amortyzacyjne §§ 118 — 121 ust. hip ukreślone, względem uskutecznionego wedle Dom. III pag. 8 n. 5 on.

5. N. Exhib. 718 praes. 5 Octobris et rel. 4 Novembris 1797.

Contractus locati Conducti Premisliae die 27 Septembris 1797 conditus, quo mediante Marianna de Sidorowiczowa Banaczkowska filia sua condignationem infeniorem lapide ac hic Premisliae in civitate sub. Nr. Cons. 148 consistentis tum leterficium in sub urbio Podgórze consistens in bienalem possessionem Duo Ignatio Strzeszkowski pro suma sexcentum florenorum 150 Polenicalium dimittit.

Libr. Cont. Tom. II pag. vei n 73. w stanie biernym wspomnianej realności wpisu.

Wzywamy przeto z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Strzeszkowskiego względnie tegoż spadkobierców, by w ciągu jednego roku tj. najdalej do 1 grudnia 1892 r swe roszczenia zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie terminu i na żądanie uprawnionych orzeczenie amortyzacyjne wydanem i wykreślenie wpisu zarządzonem zostanie.

Przemyśl, 7 listopada 1891.

Ogłoszenie. 8238

Z spadku zmarłej dnia 20 października 1891 śp. Karoliny z Jaworskich Załuskiej w Kossowie zaginęły między innymi, także obligacye jedno litego długu państwa z daty Wiedeń 1 września 1868 po 1000 zł. nr. 380773, 380821, 380823, 380824 i 380822, wzywam zatem posiadaczy tych obligacyj, aby do 30 dni wykazali prawny sposób nabycia takowych, gdyż po upływie tego czasu amortyzacya takowych wdrożoną zestanie.

Stanisławów, dnia 11 grudnia 1891.

Józef Jaworski

emerytowany c. k. kontrolor podatkowy.

1019 8241

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4 grudnia 1891 l. 52541 rozpisuje się konkurs na posadę pełniącego prowizorycznie obowiązki prymaryusza oddziału ocznego przy szpitalu krajowym powszechnym we Lwowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca o rocznych 1200 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

a) wiek, stan i miejsce urodzenia;

b) uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny i chirurgii lub magistra okulistyki, albo doktora wszech nauk lekarskich na jednej z wszechnic państwa austryackiego. Nadto wykazać należy specyalne studya i praktykę szpitalną w dziale chorób ocznych;

c) dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy do 25 stycznia 1892 na ręce Dyrekcyi szpitala krajowego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Lwów, dnia 12 grudnia 1891.

Dyrektor kraj. szpitala powszechnego.

L. 1219 (8197 2—3)

Obwieszczenie.

Uchwałą Wydziału Kasy oszczędności z dnia 19 listopada 1891 została **stopa procentowa od wszelkich wkładek oszczędności z dn. 1 lipca 1892 z 5 na 4 prc. obniżoną.**

Dyrekcya Kasy oszczędności podaje powyższą uchwałę do powszechnej wiadomości, z tem dołożeniem, iż wkładkującym wolność pozostawia się, wkładki w czasie do 1 kwietnia 1892 za poprzedniem wypowiedzeniem w terminach statutem kasy oszczędności oznaczonych odebrać

Stryj, dnia 3 grudnia 1891.

Dyrekcya Kasy oszczędności.

Dr. Popiel.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 5 Dezember 1891 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an $4^1/_2$ prc., $38^1/_2$jährigen Pfandbriefen fl. 2,259.500 —.

an 4 prc., $40^1/_2$jährigen Pfandbriefen fl. 331.800·— und

an 4 prc., 50jährigen Pfandbriefen fl. 185.600. 8142

Die am 5 Dezember 1891 gezogenen Pfandbriefe werden vom 1ten April 1892 an sowohl bei der Hypothekar Credits-Kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichniss der am 5 Dezember l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen $4^1/_2$ und 4 prct. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 5 Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am 1 April 1892.

Wien, am 8 Dezember 1891.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

A. Moser, Gouverneur.

Gf. Nemes, Generalrath. Mecenseffy, Generalsecretär.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu, odbytem dnia 5 grudnia 1891 r. wylosowano:

$4^1/_2$ prc. listów zast., umarzalnych w $38^1/_2$ latach zł. 2,259.500,

4 prc. listów zastaw., umarzalnych w $40^1/_2$ latach zł. 331 800 i

4 prc listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach zł. 185.600.

Wylosowane dnia 5 grudnia 1891 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1-go kwietnia 1892 r. w hipotecznej kasie kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 grudnia b. r., jakoteż listów zastawnych niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień $4^1/_2$ i 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z najbliższym terminem kuponu, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5 grudnia b. r. z dniem 1 kwietnia 1892 r.

Wiedeń, dnia 8 grudnia 1891.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

A. Moser, gubernator.

Hr. Nemes, generalny radca. Mecenseffy, generalny sekretarz.

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ust. o Repr. pow. podaje się do powszechnej wiadomości, że ułożony budżet Reprezentacyi powiatowej na rok 1892 został wyłożony w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie w godzinach urzęd.

Wydział powiatowy.

Stanisławów, dnia 12 grudnia 1891. 8242

Z Drukarni W. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 do Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowski [illegible]